

Sobota 21. stycznia 1928.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . . . Zł. 4.56

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokola 4. — Telefon

Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. — — — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Uposażenie kolejarzy.

Wykrycie wielkich nadużyć w banku. --- Rozszarpany przez minę. --- Aresztowanie bogatego kupca.

Variete „LOUVRE”

3-go MAJA Lwów 3-go MAJA
od 16. I. ZUPEŁNIE NOWY PROGRAM
światowej sławy szt. 301 Wstęp wolny.

Zywnościowa pomoc dla biednych m. Lwowa.

Lwów, 19 stycznia. (AW.) Schroniska dla bezdomnych Braci Albertynów przy ulicy Kleparowskiej 15 i Siostr Albertynek przy ulicy Złotej 6, oraz Kuchni żydowskiej przy ulicy Boimów 29, rozdają w swych kuchniach najuboższej ludności miasta gorącą zupę za opłatą 5 groszy od porcji.

Bezrobotnym zaś wydaje Magistrat za pośrednictwem swych komisariatów dzielnicowych z przeznaczonych na akcje pomocy żywnościowej dla bezrobotnych funduszów mąki i chleba.

Ujęcie lotników-dezertersów.

Łuck, 19 stycznia. (Pat.) Dziś rano policja ujęła dwóch oficerów - lotników, dezertersów armii czechosłowackiej, którzy wylądowali w braku benzyny w okolicach Hrubieszowa. Patrolowi policyjnego stawiili czynny opór, ostrzeliwując się z karabinów, przyczem jeden z policjantów został ranny. Po wymianie strzałów dezerterszy zostali ubezwładnieni i okuci w kajdany. Zostaną oni odstawieni do Warszawy, do dyspozycji władz państwowych.

POCZTA A WYBORY.

Warszawa, 19 stycznia. (AW.) Min. Miedziński wydał okólnik do wszystkich podległych mu władz i urzędów, regulujący służbę pocztową, telegraficzną i telefoniczną w okresie wyborczym. P. minister

Flandria pod wodą.



Flandria, kraj ślany z wojny światowej, znajduje się obecnie pod wodą. Grunt tego kraju jest bardzo wodnisty, a w dodatku jeszcze, kiedy nadejdzie okres roztopów, sytuacja dla wielkich połaci kraju staje się wprost katastrofalną.

Rycina nasza przedstawia typowy krajobraz wo Flandrii: Odosobnione domki: tu i ówdzie drzewka i płaty, drogi i rowy przydrożne. Wszystko to zalane wodą.

LISTA 12.

(Telefoniem od naszego korespondenta)
Warszawa. (i) Wczoraj zgłoszono listę państwowa Stron. Radykalno-Chłopskiego. Okonia. —
Lista ta nosi numer 12.

ZABICIE GENERAŁA NICARAGU-ANSKIEGO.

Waszyngton, 19 stycznia. (Pat.) Otrzymano tu niesprawdzoną wiadomość, iż nikaraguański generał Sandino, który ze swymi zwolennikami zwalczał władzę Nikaraguy oraz popierających je Amerykanów, został zabity w ub. sobotę podczas bombardowania jego kwatery przez amerykańskie wodniolawce.

W obronie demokracji.

Dyskusja nad ustrojem. — Obrona demokracji. — Dobór ludzi. — Skuteczny środek.

Przeżywamy dziś najniewłaściwiej w Polsce przesilenie demokracji. Wśród tych ludzi, którzy powiadają, że chcą ratować demokrację w Polsce przez zmianę ustroju, niewielu jest tylko demokratów z ducha. Żali są inni ci, którzy żądają wprowadzenia w Polsce na wzór amerykański systemu prezydenckiego? Bardzo dowcipnie wykazał prof. Stroński prof. Estreichowi, że nie czytał śnać ostatniego wydania „Dziójów Polski” M. Bobrzyńskiego, skoro zaleca elekcję przez cały naród, co właśnie M. Bobrzyński uważa za jedną z głównych przyczyn upadku Polski. Tu zgadzają się pp. Stroński, Thugutt i Niedziałkowski, że system wzmocnienia aż tak dalece władzy prezydenta ma już bardzo mało wspólnego z prawdziwą demokracją.

Mówi się wprawdzie, że w Stanach Zj. jest ustrój demokratyczny. W gruncie rzeczy jest to ustrój „kapitalistyczny”. Bądź co bądź jednak spór o przyszły ustrój Polski jest dowodem, że zaczynamy myśleć poważnie i że wśród szmerów przedwyborczej walki mamy na oku poważne problemy. Wszelako palące zagadnienie obrony demokracji wymaga odpowiedniej taktyki i troskliwości. Wiadomo jest przecież powszechnie, że demokracja polska skompromitowała Sejm. Sejm ustawodawczy miał skład bardzo nieszczerliwy, jeśli się zważy, że nie brak tam było nawet analfabe-

tów. W następnym Sejmie brak było tych wybitnych sił, które z poprzedniego Sejmu przeszły do Senatu. Skład jego także pozostawia niezmiennie wiele do życzenia. Wszak nieraz nie można było dobrać członków do komisji i znaleźć odpowiednich referentów, zwiaszcza, jeśli niektórzy członkowie Sejmu weszli w skład jakiegoś gabinetu. Brak było w tym Sejmie tegich fachowców, ludzi mądrych i doświadczonych. Brak było przedewszystkiem dobrych pracowników.

Polska staje obecnie w przededniu wyborów wobec ważnego zadania układania list. Trzeba sobie przecież zdać gruntownie sprawę z tego, kto się na te listy ma dostać.

Mandat to nie jest nagroda ani też nie jest to towar, któryby za 20—25 tys. złotych można nabywać, jak to się o tem u nas z całym cynizmem mówi. Mandat to jest

podjęcie się ciężkiego obowiązku pracy, który wymaga odpowiedniego przygotowania. Trzeba coś umieć, na czemś się znać. Trzeba z czemś do Sejmu przyjść. Czyste ręce i prawy charakter to jest też dopiero warunek, ale jeszcze nie kwalifikacja dostateczna. Polska jest w takiej sytuacji, że musi mieć w swych ciągach ustawodawczych ludzi bardzo mądrych, roztropnych i doświadczonych, a nie krzykaczy i „ramolejów”.

Takie, a nie inne ułożenie list kandydackich jest też warunkiem podstawowym uratowania demokracji w Polsce. Nie potrzeba do tego aż zmiany ustroju, obojędnie się może ostatecznie na razie i bez zmiany ordynacji wyborczej, trzeba tylko dawać na listy nazwiska ludzi dzielnych i jednostek mądrych i doświadczonych, któreby potrafiły coś zrobić dla państwa. Jednym z takich błędów naszych jest wołanie, że ten Sejm będzie gorszy jeszcze od poprzedniego. Skąd ta pewność? Dlaczego ten defetyzm. Zależy to wyłącznie od nas. Interes państwa i interes demokracji wymaga, żeby do Sejmu wybierać ludzi mądrych i poważnych. Zespół takich ludzi mieć będzie autorytet zarówno w narodzie, jak w rządzie i uchroni państwo od wielu nieszczęść.

Doniosły projekt sanacyjny.

Osuszenie Polesia da możliwość wynagrodzenia szkód wojennych. — Doniosły projekt Centralnego Stowarzyszenia Obrony wierzytelności we Lwowie.

Sanacja życia gospodarczego w Polsce jest konieczna, a jej zrozumienie powszechne. Winna ona pójść w trzech kierunkach:

1) przez jaknajusilniejsze wzmoczenie produkcji rolniczej, 2) przez wynagrodzenie szkód wojennych, a wreszcie 3) przez odda-

ADAM STODOR.

3

Doktor Buringthon.

Nowela detektywna.

(Ciąg dalszy).

— Słusznie — — W takich wypadkach pierwsze godziny po katastrofie są najgroźniejsze — —

— Żona moja została w szpitalu przy Jance, — i odtąd ciągle, bez przerwy jest przy niej — — Obuwia z nóg nie zdejmując, dwa tygodnie już prawie nie śpi, ale trwa przy swym dziecku z prawdziwie bezgranicznym poświęceniem — —

— Da Bóg, poświęcenie nie będzie daremnem — —

— Oby tak było... Chociaż tracę wiarę, Pierwsza noc była straszna — — Janka dusiła się formalnie, gdy tylko nie oddechala tlenem. Gorączkowała silnie, popadając w malignę... Można było sądzić, że lada chwile będzie koniec — — Ale na drugi dzień rano było daleko lepiej... Profesor Ostrowidz, pozostający co srody, mimo urlopu, w szpitalu, zbadał ją, był bardzo zadowolony, a nawet przypuszczał, że jeżeli tak dalej pójdzie, chora niebawem, przy swym młodym organizmie, zupełnie podzdrowieje... Ale potem stan gorączkowy znowu wrócił i dr. Ostrowidz orzekł po punktacji, że utworzył się eksudat... Gdy mimo zabiegów lekarzy gorączka nie spadała, po ponownej punktacji okazało się, że w eksudacie pojawiła się ropa... Widocznie, albo kula była zanieczyszczona, albo może w ranie postrzałowej pozostały cząstki z nadwreżonej kości ziołowej — — dość, że okazała się konieczna operacja — — Operacji tej dokonał dr. Ostrowidz, nie usypiając wcale Janki, gdyż serce jej było utratą krwi zanadto osłabione... Przeprowadził ją niezwykle precyzyjnie, nie zwykłe szybko, wyciął kawałek żebra i do rany założył dren, aby nim ropę odprowa-

dzać... Zapewniał, że teraz musi nastąpić zwrot ku lepszemu... I rzeczywiście po tej operacji, po zabandażowaniu Janki przez dra Ostrowidza, gorączka opadła i przez kilka dni nie ukazywała się. Prymarjusz zadowolony ze swego dzieła, aby je tem pewniej doprowadzić do dobrego wyniku, polecił stałą opiekę nad Janką i zmienianie bandażów sekundarjuszowi szpitala drowi Buringthonowi...

— Drowi Buringthonowi, Buringthonowi, — powtórzył Cichosza i zamyślił się. Cóż dalej? — rzekł po chwili.

— Stan silnej gorączki powrócił... Janka coraz bardziej traci siły i męczy się bardzo, ciągle tylko błaga, z powodu silnych bólów, aby ją morfinowano... Nie wiem, co będzie... Dr. Ostrowidz przypadkowo był wczoraj w szpitalu, wstąpił do Janki, przyglądał się chorej i szeptem bardzo...

— Dziś środa... Czy profesor będzie w szpitalu?

— Powinien być około jedenastej... Ale co on poradzić może... Jestem całkowicie zgnębiony...

— Czy przez cały czas tylko dr. Buringthon przewijał ranę?... Nie dziw się, że się tak dopytuje, wiesz przecie, że ukończyłem medycynę, więc znam się na niej trochę...

— Zawsze... Może raz tylko, lub dwa, zastępował go dr. Beller.

Doszli do skrzyżowania ulicy, gdzie na małym placu znajdował się postój taksówek. Cichosza zatrzymał się i rzekł:

— Siadajmy... Spieszysz się, a mnie również spieszno...

Po niespełna dziesięciu minutach samochód skręcił na prawo w ulicę, wiodącą wprost do szpitala. Przez cały czas Cichosza milczał, głęboko zamyślony, a towarzyszył mu drżał niepokojem dręczony, co zastanie w szpitalu.

Gdy wysiadali rzekł Cichosza:

— Nie należy ulegać przygnębieniu... Filozofowie hinduscy twierdzą, że to się udzieła otoczeniu, — a idziesz do chorej, której sił potrzeba... Około jedenastej będę w szpi-

talu u profesora Ostrowidza... Znam go osobiście, wobec mnie będzie szczerym... A potem, jeżeli pozwolisz, zaglądnę do Janki, zobaczę ją. Trzeba także dodać odwagi twojej dobrej, a dzielnej żonie — — A ty nie trać nadziei — — Powiedz sobie: — musi być lepiej! — i trwaj! — —

Ucisnął silnie dłoń Storskiego, wsiadł do taksówki i polecił szoferowi, aby jechał do rogatki... Miał się tam od straży skarbowej dowiedzieć, czy przez rogatkę wczoraj wieczorem przejeżdżał samochód nr. 2312, a w nim trzech ludzi — —

Jeszcze przed dziewiątą rano udał się Cichosza do dyrekcji policji. Tu zetknął się na kurytarzu z komisarzem policji Kozubskim, spieszącym właśnie do biura.

— Cóż pan, panie detektywie, tak bardzo zamyślony? — zapytał Kozubski, przywitawszy się. Zapewne dreczy znów pana jakaś zagadka i rozmyśla pan nad jej rozwiązaniem? Ze też panu się chce... Gdybym mógł, tak jak pan, nigdy bym się tu nie pokazał... Psia służba!... Właściciel niezłej wiozeczyny, której dochody aż nadto na dodatni byt wystarczają, i panu się chce bawić w detektywa z własnej woli i dla własnej przyjemności — —

— Otóż to właśnie: — dla własnej przyjemności i z własnej woli, — rzekł uśmiechając się lekko Cichosza. Gdyby zajęcie detektywa było moim przymusowym obowiązkiem, może tak jak pan kłębym na moją psią służbę, z tą różnicą, że nie byłbym równocześnie tak rzetelnym urzędnikiem, jak pan, panie komisarzu...

— Prawi mi pan dusery. — nie jest to bez ale... Zapewne chce się czegoś odemnie dowiedzieć... Czy nie zgadłem?

— Zgadł pan, panie komisarzu... Co policji wiadomo o sekundarjusz szpitala, operatorze, doktorze Buringthonie?...

— Doktor Buringthon?... Czekał pan, niech sobie przypomnę...

(C. d. n.).

nie zabranych kapitałów na skutek „lex Zoli“.

Wzmoczenie produkcji rolnej powinno nastąpić w pierwszym rzędzie nie przez subwencjonowanie indywidualnych gospodarstw rolnych, ale przez wielkie dzieło, przeprowadzić się mogące u nas wysiłkiem całego społeczeństwa dla dobra ogółu obywateli.

Takiem wielkiem dziełem jest odwodnienie Polesia i sąsiadującej okolicy, gdzie, wedle Prof. Bujaka, jest do zmniejszenia 18.000 km. kw. błot, względnie około 2 milionów ha przestrzeni uprawnej. Prawdopodobny koszt zmniejszenia Polesia wyniesiłby około 50 milionów dolarów, a tym kosztem uzyskanoby dla gospodarstwa społecznego stosunkowo olbrzymie przestrzenie uprawnej roli, same prace przy melioracji uchyliliby kwestję bezrobocia i koszt z niem połączony, zmniejszona ziemia rozwiązałaby kwestję emigracji przez osiedlenie rzeszy emigrantów i sezonowych robotników rolnych na przestrzeniach, stanowiących dotychczas nieużytki, wzmoczenie produkcji rolnej uchyliloby brak u nas zboża na przednówku i nie dopuściłoby do pasywności bilansu handlowego.

Potrzebny dla tych celów kapitał ma zebrać specjalny Bank Akcyjny jako instytucja prywatno-prawna, ale równocześnie o charakterze publiczno-prawnym pod dozorem i za gwarancją Państwa. Bank taki zbiera ten kapitał przy moralnym poparcu Rządu i społeczeństwa w drodze wezwań do subskrypcji akcji tego Banku, opiewających na 5 dolarów.

Nie należy jednak subskrypcji tych akcji, względnie udziałów, przeprowadzać przymusowo jako jakiegś opłaty podatkowej. Przeciwnie, pokrycie tego kapitału zakładowego winno nastąpić w części przez: 1) Państwo dla zagwarantowania mu wpływu na tę instytucję, 2) przez Sejmiki powiatowe na Polesiu i Wołyniu, które i tak łożą tam rok rocznie znaczne fundusze na utrzymanie dróg i melioracji, 3) przez przemysł, szczególnie tego rodzaju, który przy wykonaniu się mających pracach i następnym zabudowaniu znajdzie tam wielki rynek zbytu, 4) przez większe instytucje bankowe, które winny we własnym interesie zająć się sfinansowaniem tej instytucji, a wreszcie 5) przez poszkodowanych wojną, którym Rząd i Państwo przyznają prawo do odzyskania wynagrodzenia swoich szkód, a którzy jedynie drogą tej instytucji mogą to wynagrodzenie odzyskać, o ile dla braku innych funduszy obowiązek Państwa do wynagrodzenia szkód nie ma się stać iluzorycznym.

Powstać mająca instytucja bankowa dla zmniejszenia Polesia i utworzenia tam całej sieci zdrowych indywidualnych gospodarstw rolnych, ma się tam różnić od zwykłego Banku Akcyjnego, że na akcje, względnie udziały, płaćć będzie tylko dywidendę, natomiast cała reszta zysku tej instytucji ma służyć jako fundacja dla wydać się mającej renty, indemnizującej szkody wojenne, wynagrodzić się mające poszkodowanym wredle klucza ustalonego w odrębnej ustawie. Wedle udzielonych wiadomości, ha ziemi na Polesiu ma cenę około 20 złotych, natomiast po zmniejszeniu będzie miał cenę co najmniej około 500 złotych.

W ten sposób ta instytucja bankowa, która przeprowadzi to zmniejszenie własnym kosztem z olbrzymią korzyścią dla istniejącej na Polesiu prywatnej własności i dla Skarbu Państwa, ma uzasadnione prawo żądania dla siebie zwrotu z tej nadwartości, wytworzonej dla prywatnej własności i dla Skarbu Państwa. Jakkolwiek ta nadwartość przedstawia się, jak 1 do 25, będzie stanowczo słusznym, jeżeli co najmniej połowa tej nadwartości, więc za 1 dolar 12 i pół dolara, zwrócona zostanie przez prywatną własność na rzecz tej instytucji bankowej, a to w drodze długoterminowej amortyzacji, zabezpieczonej hipotecą na tej prywatnej własności.

W ten sposób ta instytucja bankowa uzyska z biegiem czasu kapitał 12 i pół razy większy, czyli zamiast zakładowego kapitału np. 50 milionów dolarów będzie posiadała majątek około 600 milionów dolarów.

Ta z biegiem czasu powstać mająca nadwyżka majątku Banku ma stanowić, jak wspomnieliśmy, fundusz zapasowy dla renty, indemnizującej szkody wojenne. Renta ta, która byłaby oprocentowana i drogą losowania przy odpowiednim planie w obliczyć się mającym czasokresie spłacalna, stanowiłaby nowy wartościowy papier kredytowy, przy pomocy którego poszkodowani wojną mogliby znaleźć gotówkę i przystąpić do odbudowy gospodarstw zniszczonych wojną co znowu mogłoby podnieść olbrzymio produkcję i konsumpcję na wszystkich ziemiach Polski, przez które przeszła nawałnica wojny.

Gdy w ten sposób poszkodowani wojną właściciele ziemscy, domów i innych gospodarstw odzyskają wynagrodzenie swoich szkód, nie będą się mogli więcej zasnania, że nie są w stanie pokryć i wyrównać długów, jakie ciążyły na ich majątkach na rzecz rozmaitych Banków, a dla których „lex Zoli“ wprowadziła najniesłuszniejszą seizachcję. Przeciwnie, ci dłużnicy będą w stanie spłacić swoje długoterminowe zobowiązania wobec Banków, a Banki znowu wobec swoich wierzycieli, tj. posiadaczy listów zastawnych i rozmaitych książeczek wkładowych. W ten sposób będzie mogła być uchylona najniesłuszniejsza ustawa „lex Zoli“, która przesunęła majątki z kieszeni jednej warstwy obywateli w kieszeń innej warstwy, podkopala zaufanie publiczne, zaufanie kredytowe obywateli do Państwa i mimo chwilowej korzyści dla Banków właściwie podkopala im grunt pod nogami.

Z tych względów i Banki i wogóle wszyscy wierzyciele, jednym słowem ogół społeczeństwa winien własnym wysiłkiem stworzyć wspomnianą instytucję bankową dla dźwignięcia podstawy naszego majątku

narodowego, tj. rolnictwa, a przez to uzyskać wynagrodzenie szkód wojennych i wrócić do stanu zasobności ogółu obywateli.

Myśl powyżej rzuconą, a więc projekt realizacji szkód wojennych w łączności z osuszeniem Polesia przez stworzenie wspomnianej instytucji, została przez Ministerstwo Skarbu, oraz Ministerstwo Robót Rolnych uznana za realną i zapewniona została pomoc ze strony Rządu. Zalecono przytem inicjatywę prywatną, oraz przedstawienie konkretnych projektów.

Lwów, który nieraz dawał przykład dla wielkich porywów patriotycznych, winien te akcje sanacyjną na polu życia gospodarczego zainicjować.

Bądź również piękną w domu!

Mimo wszelkie ciężary gospodarstwa domowego żadna kobieta nie powinna zaniedbywać starannego pielęgnowania swej cery. Powinna być ona kwiatem, ozdobą domu i życia rodzinnego, dodawać im powabu i radości. Powinna pamiętać więc, że gładką jak aksamit skórę na twarzy, rękach zapewnia tylko

Krem Nivea.

13

63

Aresztowanie byłego konsula austr.

Oszukana arystokratka polska zrobiła doniesienie karne.

Wiedeń, w styczniu.

Były konsul austriacki w Warszawie, bar. Adolf Rohn-Rohnau został, jak z telegramów wiadomo, aresztowany. P. Rohn-Rohnau należał do arystokracji austriackiej i służył był w armji austriacko-węgierskiej jako pułkownik. Po wojnie wpływowi przyjaciele wyrobili mu posadę konsula w Warszawie, która jednak widocznie nie zadowolniła arystokratę, bo ubocznie zajmował się także — handlem jaj i przemycaniem obcej waluty zagranicę. Handel jakoś nie szedł i stracił w krótkim czasie dużo pieniędzy, tak, że mu poradzono wreszcie usunąć się z posady oficjalnego konsula.

P. Rohn uczynił to po długim wahaniu, ale przedtem przyjmował jeszcze od różnych ludzi obce waluty do przemycenia za granicę. Pieniądze te jednak nie dostały się więcej w ręce właścicieli.

Jedną z ofiar jest hrabina Aniela Ostrowska, która powierzyła raz 10.000 dolarów, aby je przesłała do Austrii. Tych pieniędzy hr. Ostrowska nigdy więcej nie widziała. Wraz z pieniędzmi znikł także konsul z Warszawy i dopiero przed rokiem poszkodowana spotkała przypadkiem p. barona Roh-

na w bardzo wesołym towarzystwie w Wiedniu. Naturalnie, że hr. Ostrowska domagała się zwrotu pieniędzy, ale p. konsul, światowicie, elegant, potrafił odrazu uspokoić poszkodowaną, ba nawet zdołał wydobyć od niej ponownie bardzo znaczną sumę, aby właśnie „wdrożyć” wielki świetny interes” przeprowadzić, poczem jej całą kwotę wraz z odsetkami zwrócił.

Hrabina Ostrowska za późno przekonała się o swojej naiwności i poszła do adwokata, który zrobił doniesienie karne przeciw oszustowi. Onegdaj aresztowano go w St. Erhard w Styrii. Równocześnie znikł z Wiednia jego syn, Jan Rohn-Rohnau, który był radcą ministerjalnym w ministerstwie skarbu i jak się zdaje, brał udział w oszukańczych manipulacjach ojca. Według innej wersji, rzeczył był tylko za długiego ojca a nie mogąc ich spłacić wziął urlop w ministerstwie i wyjechał za granicę.

Rohn posiada rzekomo 10 domów w Berlinie, mocno zadłużonych. Szkodę hr. Ostrowskiej obliczają na 100.000 szylingów (miliard koron).

Eska.

Wynalazek maszynisty polskiego.

Maszynista kolejowy Włodzimierz Daszkiewicz z Przemyśla dokonał ostatnio bardzo ważnego dla kolejnictwa wynalazku, dzięki któremu będzie można w przyszłości z łatwością zapobiec katastrofom kolejowym. Specjalny aparat pomysłu p. Daszkiewicza błyskawicznie wstrzymuje pędzący całą siłą pociąg pospieszny, alarmując jednocześnie najbliższy przystanek kolejowy.

Aparat ten, skonstruowany w przemyskich warsztatach kolejowych, był już demonstrowany przed specjalną komisją techniczną, złożoną z rzeczoznawców z prezesem lwowskiej Dyrekcji kolejowej inż. Prachtlem-

Morawiańskim na czele. Próby wypadły zadowalniająco.

Postrzelony przez własnego przyjaciela.

W stanie beznadziejnym odwieziono go do Lwowa.

Stanisławów, w styczniu.

(Jz) Przez las „Kotoryny“ w pow. żydaczowskiu szli dwaj przyjaciele: Jurek Dorniega i Bazyli Romanów.

Romanów miał przy sobie krótki rewolwer i pokazywał go towarzyszącemu, poczem schował broń do kieszeni. Ale uczynił to tak nieostrożnie, że w tej samej chwili pociągnął za kurek. Rewolwer wypalił, kula przez kie-



W sali Izby rękodzielniczej we Lwowie odbyło się onegdaj zakończenie egzaminu droguerzystów w obecności gremium aptekarskiego. — Rycina nasza przedstawia grupę absolwentów kursu i gremium aptekarzy.

szeń dostała się na wierzch i trafiła Dorniego w brzuch.

Ten padł bezprzytomny na ziemię. Zawieziano natychmiast ludzi, którzy odwieźli go do lekarza w Bukaczowcach. Tu, po prowizorycznym opatrunku, odwieziono go do szpi-

tala powszechnego we Lwowie, gdzie walczył ze śmiercią i jest słaba nadzieja utrzymania go przy życiu.

Romanowa policja aresztowała i oddała sądowi powiatowemu.

MAURYCJ RENARD.

ŻMIJA Z LUVERCY

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

Udając pijanego, który zrobił dobry interes czy też wygrał wielki los, Aubry odgrywał rolę dobrodusznego hulaka, który wyrzuca pieniądze bez rachuby i chce raczyć każdego.

W ten sposób udało mu się usiąść przy tym samym stole, co Freddy Zmija, nie wzbudziwszy podejrzeń, że go szuka.

Freddy nie wydawał się tem zupełnie zdziwiony. Sprawa była całkiem prosta. Wśród palących pijaków, Freddy palił i pił, a Java, oparta o jego ramię, i gładząc ręką włosy swego kochanka, nie mówiła nic, szczęśliwa, że jest tutaj, koło niego. Poznała w Aubrym nieznanego z hotelu, ale nie widziała nic nadzwyczajnego w tem spotkaniu, w tej samej dzielnicy, z „człowiekiem“, który był gościem baru.

Aubry manewrował podstępnie. Podchmielony, udając, że nie może usiedzieć na miejscu, wstawał nieustannie, i siadał koło stołu to tu, to tam. Życzliwi zaproszeni goście odsyłali mu szklanki, które napełniał za każdym razem hojnie.

Nie zamierzał zostać przy Freddy dłużej, niż należało. Ale słowa, które Aubry zwrócił do niego, były zdradliwe. Przepojone były ufnością. Pozwalały one dorozumiewać się czegoś i wzbudzały suggestywną wątpliwość co do pochodzenia tego bogactwa, które Aubry trwonił tak rozrzutnie.

Freddy i Java słuchali go bez mrugnienia powiek, z tą samą twarzą pięknych, silnych i chytrych nieokrzesaneńców i z tym samym uśmiechem, który nie ma w sobie nic pogodnego.

Kubki gromadziły się rzędami. „Przystawki angielskie“ następowały jedne po drugich. Zamawiano wciąż piwo, wino, mustrarde i korniszony. Niektórzy z gości grali w karty, nie troszcząc się więcej o swego amfitrjona. Inni, weszac jakąś nową gratkę, nadskakiwali mu z grubiańska chytrącią. Aubry, trzeźwy i bystry pod maską swego udanego pijaństwa, obserwował ich. Szczególniej jednego z nich.

Był to, jak można było wnioskować z wyglądu, młody urzędnik. Nie towarzyszył mu żaden kolega. Mimo widocznych wysiłków, jakie czynił, aby wydać się swobodnym w tym szczególnym środowisku, czuł się nieswojo. Pił mało i nie palił zupełnie. Sie-

Ulgi przejazdowe

dia emerytów kolej., oraz ich rodzin.

Ministerstwo Komunikacji przyznało emerytowanym pracownikom P. K. P., ich rodzinom, dalej wdowom i sierotom po kolejowcach, pobierającym zaopatrzenia wdowie lub sieroce, tudzież b. pracownikom, pobierającym odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki, albo dar z łaski, oraz ich rodzinom — prawo do otrzymywania po jednym bilecie wolnej jazdy koleją w każdym roku kalendarzowym na całą rodzinę, do której zaliczają się członkowie, posiadający na mocy obowiązujących przepisów uprawnienie do korzystania z przejazdów ulgowych na podstawie dowodów tożsamości osoby (legitymacji). Do wydawania ich jest upoważniona ta Dyrekcja kolei państwowych, która dokonała wymiaru zaopatrzenia.

Wielkie włamanie

w Stryju.

(jz) W ostatniej chwili otrzymaliśmy z Wojewódzkiej Komendy P. P. w Stanisławowie telefoniczne zawiadomienie o wielkim włamaniu, jakie zostało onegdajszej nocy dokonane w Stryju.

Mianowicie do mieszkania Berty Hoffner, właścicielki składu futer, dostali się przemocą jacyś osobnicy, którzy splądrowali doszczętnie całe mieszkanie, wyrządzając olbrzymią szkodę. I tak spakowali najspokojniej i wynieśli ze sobą kilkadziesiąt skórek kangurowych, kilka futer męskich, wiele bielizny słołowej i gotówki. Szkodą cała idzie w tysiące złotych.

dząc w pobliżu Freddyego, patrzył nieustannie w inną stronę, szczegół, który nie uszedł uwagi Aubryego, który żałował, że ucho nie jest okiem, to jest, że nie można widzieć, czy słucha czy też nie, jak się widzi, czy oko patrzy czy nie patrzy.

Jest coś drażniącego w nieruchomym i pozbawionym wyrazu kształcie ucha. Nie wie się nigdy, co ono robi. Trudno odgadnąć, jakie odniosło wrażenie, bez względu na to, czy jest delikatne czy gluche, roztargnione czy uważne! Czy śpi? Czy słucha niewyraźnie hałasów? Czy też stara się, aby wśród tych hałasów nie stracić żadnego szmeru, żadnej rozmowy? Zwierzęta, to co innego. Ich uszy podnoszą się, obracają, wietrzą. Ich słuch jest widzialny. Ale ucho ludzkie!

Jednak młody urzędnik, który udawał, że nie patrzy wcale na Freddyego zwracał w jego stronę jedno z tych skrytych uszu. I Aubry widział przez pewien czas w całym barze tylko to: ów profil z uchem pośrodku — profil, który zmieniał się w całą twarz, — twarz akustyczną — twarz obserwującą, z powodu swego ośrodka: ucha.

Musi z nim pomówić. Aubry przypomniał sobie, że widział go już, nawet tutaj...

Wstał jeszcze raz, zbliżył się do kontuaru, gdzie, kupił papierosy, wrócił i usiadł ciężko na krześle, które porwał w przelocie, między jakimś obłudnym, grubym jegomościem a człowiekiem o czujnym uchu, który odsunął się, aby mu zrobić miejsce.

Odsunął się zbyt grzecznie. Zdradzało to wychowanie, chłopaka porządnego, rozsądnego młodzieńca.

Aubry zagadnął go z hałaśliwą jowialnością, wzmocnioną tęgiem, poufałemi klapsami. Zagadnięty usiłował przybrać przyjazną minę. Zmuszał się z pewnością... Wtedy Aubry zaczął zachęcać go do picia, upierając się z zaciętością alkoholika.

— Wybacz pan. — rzekła wkońcu ofiara. — Nie jestem przyzwyczajony.

— Więc, więc — bełkotał Aubry, z umyślnie skolowaciałym językiem — co ty... co ty tu robisz?

— Zechejcie pan zrozumieć, jestem... jestem literatem... Zbieram tutaj spostrzeżenia...

— Bierz to lichu! — wymamrotał Aubry. — Jesteś bezwstydnym!... Hej, kamraci, słuchajcie. Jest tu towarzysz, który jest dzien-nikarzem...

Nie słuchano go. Nie słuchano go już dawno. Każdy zabawiał się wedle swego gustu. Freddy i Java gotowali się do odejścia z swoim psem Benko. Aubry, czynił to samo, jakby z niechęcią i bredził:

— Ech... ja... idę... idę też...

(C. d. n.)

Policja rozpoczęła natychmiast energiczne dochodzenie i jest nadzieja, że sprawcy wpadną rychło w ręce sprawiedliwości, gdyż nie sposób wprost pomyśleć, by przez długi czas mogli oni ukryć taki łup.

Wybuch w fabryce pyrotechnicznej. Ośmnaście zabitych.

W mieście Kurumae na wyspach Kiu-Siu w Japonii nastąpiła w fabryce pyrotechnicznej straszliwa eksplozja, w której 18 robotników poniosło śmierć na miejscu, wielu odniosło rany.

ennik
wiosenny, ilustrowany
na r. 1928 już wyszedł z druku i na
BEZPŁATNIE
B. Hozakowski Toruń, skrzynka
pocztowa 1. —
Specjalny skład i hodowla nasion — Za-
kłady ogrodnicze. Firma założ. w r. 1865

Echa katastrofy łodzi podwodnej „S 4”. W komorze maszyn znaleziono 3 trupy.

(b) Jeden z nurków, pracujących nad wydebyciem z dna morskiego zatopionej amerykańskiej łodzi podwodnej „S 4”, znalazł w komorze maszyn trupy trzech marynarzy zagłogi. Wszyscy zginęli wskutek uduszenia.

Otwarcie ruchu na szlaku Podleśniów-Woronienka.

Dnia 20-go stycznia 1928 otwiera stani-sławowska Dyrekcja Koleji P. normalny ruch kolejowy pociągami Nr. 3111.

Szlak ten został dnia 31 sierpnia 1927 r. poważnie zniszczony przez nagłą powódź, która uszkodziła torowisko częściowo lub zupełnie w dziewięciu miejscach. Odbudowa zniszczonych miejsc rozpoczęła się w połowie września i trwała do dnia 15 stycznia b. r. O wielkości zniszczenia świadczą następujące dane. Jako przygotowania do przeprowadzenia robót wykonano musiano nasam-przód ochronne grodzie (tamy) w korycie Prutu o łącznej długości 300 mb., poczem po oczyszczeniu miejsc budowy z gruzów i namu-łu wykonano ławy betonowe i kamienne na zaprawie cementowej o łącznej pojemności około 4000 m. kw. Na ławach oparto mury oporowe wykonane z kamienia na zaprawie cementowej w sumie okrało 2100 m. kw. a na nich mury oporowe kamienne wykonane bez zaprawy w ilości 7700 m. kw. Wykonano więc murów betonowych i kamiennych razem 13.800 m. kw. Nasypów musiano wykonać razem 14.000 m. kw. Toru ułożono 770 mb., a do podbitcia i zaizolowania nawierzchni przygo-towano i zwieziono 800 m. sześć. Wszystkie te roboty wykonano w 83 dniach.

Odbudowę przeprowadzili przedsiębiorstwa Towarzystwa Robót Technicznych ze Lwowa i inż. Kinel, Bielawski i Bracia Jenk-ner ze Lwowa ku ogólnemu zadowoleniu. — Koszt robót wynosi 780.000 zł.

W otwarciu ruchu weźmie udział wicemi-nister inż. Czapski i dyrektor Departamentu N. M. K. inż. Ciechanowiecki.

Dokoła śmierci „człowieka-muchy”. Co mówi znany artysta malarz. — Wiek rekordów.



Chwila przybycia karawanu na cmentarz Łyczakowski. Przy bramie cmentarnej żałobnicy biorą na swe ramiona trumnę ze zwłokami śp. Stefana Polińskiego, aby ją zanieść na miejsce wiecznego spoczynku. (Fotogr. red. Daniluk).

(d.) Tragicznym wypadkiem, jakiemu we Lwowie uległ śp. Poliński, ciągle jeszcze zajmują się ludzkie umysły. Teraz dopiero znany powszechnie artysta malarz, Józef Skowroński, jako bliski obserwator wypadku, na deskał nam swoje spostrzeżenia, skreślając je w następujący sposób:

„Stałem na chodniku obok sklepu Telicz-kowej, doskonale widziałem każdy ruch akrobaty. Już od początku, a więc od dachu gmachu Akcyjnego Banku Związkowego, zauważyłem, że śp. Poliński bardzo się spieszył, gorączkowo na widzów rozsypany cze-koladki i reklamy Höflingera, a nadto w tej samej chwili zaczął szybko przerzucać się po linie. Gdy pośrodku liny nad jezdnią zawisł głową na dół, zauważyłem, że jemu musiało się coś stać, ponieważ ledwie drżąc i kurczowo dotarł do dachu dwupiętrowej kamienicy przy ulicy Akademickiej l. 6.

Zauważyli to i inni, bo słyszałem, że ktoś zawołał: „O, jak on to udaje, że nie ma już siły”.

Gdy śp. Poliński następnie dotarł do dachu wspomnianej kamienicy i poczuł pod nogami upragniony grunt, wypuścił z rąk linę i stanął na dachówkach, pokrytych szronem. Raptownie pośliznął się. Po spadnistym i śliskim dachu zesunął się w próżnię w pozycji poziomej, oczy miał zamknięte, nie ruszał się zupełnie, leciał jak manekin, wypchany trocinami. Runął na chodnik poziomo, równocześnie jak „placek”, ani nie drgnął, tylko głowa od-dala trochę kompra.

W pięciu sekundach podniesiono go z chodnika. Uczynili to jakiś pan i szofer, którzy siedzieli w aucie, stojącym o parę kroków od miejsca wypadku. Ci sami ludzie i tem samym autem momentalnie odwieźli go na Stację ratunkową.

Z początku prawie wszyscy w tem miejscu zebrani myśleli, że to był „trick” akrobatyczny. Ale, gdy przekonali się o

fakcie, straszne przerażenie ich ogarnęło. Twarze powykrzywiali z bólu, a pewien izraelita, może 30-letni, trzymając się za głowę, zaczął z przerażenia jakieś niesamo-wite zataczać koła i grygzaki”.

Tak było, a nie inaczej! — powiada artysta - malarz Skowroński.

Jeden z krakowskich dziennikarzy, Mafarka, mając na myśli obecny wiek rekordów, pisze tak:

„Pamiętam, jak niedawno jeszcze Stefan Poliński, młodzieniec o dziwnym uspo-sobieniu pokazywał mi swoje napięte jak struna muskuły i palce chwytiliwe jak szpony u sępa, z uporem dziecinnyim twier-dząc, iż wie, że wkrótce znajdzie śmierć. Idąc, upatrywał w Krakowie kamienicy, na którą mógłby wyleźć i olśnić publi-czność brawurą. W jego skonie i jego tragi-cznej profesji, którą traktował jako szcze-bel do sławy — widzę bolesny symbol.

Trzeba dziś czemś wielkiem przestra-szyć publiczność, aby się dać poznać. Trze-ba się umieć powiesić na dachu, ażeby wmówić w ludzi, że umie się coś więcej od nich. Inaczej nie uwierzą. Myśmy sami spro-wokowali ten wiek rekordów i brutalnej konkretności, w którym największym świe-tom jest dla wielu ludzi nie niestetyzna kon-templacja Wielkiejnocy, ale mecz bokserski Dempsey’a.

Przedwczoraj w Krakowie omdlał ja-kiś „indyjski fakir”, zakopany na dwa me-try pod ziemią na Błoniach i odjechał skompromitowany przed opinią, że po-trafił żywy wytrzymać w ziemi tylko 6 godzin, a nie 24, jak obiecywał.

Jego napół uduszona twarz i młoda postać akrobata - Polińskiego, rozbita o kamienie lwowskiego bruku — są symbo-lami wysiłków nadzwyczajnych i krzycza-

CMY PARYSKIE przeplękný dra- mat sens.-erot. APOLLO

Dziś, w piątek, z powodu koncertu, tylko 2 przedstawienia o g. 3-50 i 5-30. W sobotę początek punktualnie o 3-ciej. 302

eych, którymi trzeba wrosnąć w glebę rzeczywistości, aby zwrócić na siebie uwagę przechodniów”.

W sprawie likwidacji nieszczęsnej imprezy śp. Polińskiego dowiadujemy się, że

Liga O. P. P. po zamknięciu rachunków, publicznie ogłosi szczegółowe sprawozdanie. Powstała myśl, aby z pozostałych pieniędzy nad grobem śp. Polińskiego wybudować pomnik, w razie gdyby nikt z krewnych nie zgłosił się z pretensją do spadku.

Zamach na kieszeń inwalidów wojennych. Sprawa opłaty od patentu akcyzowego we Lwowie.

(d) Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27-go grudnia 1924 została przeprowadzona rewizja koncesyj alkoholowych celem nadania ich inwalidom wojennym. Rząd nadaniem tego rodzaju przywileju pragnął nagrodzić inwalidom wojennym ich niezdolność zarobkową. Toteż w obrębie Lwowa inwalidzi wojenni są w posiadaniu znacznej części koncesyj szynkarskich i na tej podstawie stworzyli sobie warsztaty pracy, które mają im zapewnić skromne utrzymanie.

Władze centralne, uwzględniając skoliczność, że wprowadzony monopol podciął był i zarobkowość uprzywilejowanych sprzedawców trunków alkoholowych, celem ulżenia tym sprzedawcom zmniejszyły opłatę patentu akcyzowego.

Lecz prawie równocześnie Zarząd miasta Lwowa wystąpił z projektem znacznego podwyższenia dodatku komunalnego właśnie od tych patentów akcyzowych.

Zatem inwalidzi wojenni, najnieszczęśliwsza warstwa społeczna, ze swychędnych źródeł zarobkowych mają pokrywać niedobór gminy, powstały skutkiem świadczeń gminy na rzecz wszystkich mieszkańców miasta. Oni mają ponosić zwiększone ciężary w czasie, gdy cały prawie zysk przeszedł na monopol spirytusowy, pozostawia-

jący sprzedawcy zaledwie sześć procent zarobku, nie wystarczającego nawet na opłacenie samego patentu akcyzowego.

Projektowane więc nałożenie dotkliwych ciężarów na jedyną tylko gałąź zarobkową, znajdującą się przeważnie w rękach inwalidów, wdów i sierót, uniemożliwi tym prowadzenie przedsiębiorstw, zupełnie podetnie i tak zresztą kruchą podstawy ich egzystencji, a tem samem unicestwi wszelkie dążenia rządu ku polepszeniu bytu ofiarom wojny.

Apelują zatem inwalidzi wojenni do kompetentnych czynników, by nie krzywdzono tych, którzy stracili swe zdrowie w obronie miasta i granic państwa, a którzy ociemniali i okaleczeni fizycznie pragną resztę dni swego nieszczęśliwego żywota spędzić w zasłużonym spokoju, oparci o swa żywicielkę, koncesję alkoholową.

Ciężary gminne powinny być odpowiednio rozłożone na wszystkie inne warstwy, zarobkujące w naszym mieście.

KAWA RIEDLA 26

Samobójstwo ogrodnika przy ul. Szewczenki.

(d.) Wczoraj po godzinie szóstej wieczorem zaalarmowano policję, że w rzeczywistości przy ulicy Szewczenki 1. 7 miało miejsce samobójstwo.

Policyjnie stwierdzono, że celnym strzałem z rewolwerem odebrał sobie tanie życie ogrodnik, Marjan Przybylski, liczący lat 30. Przyszedł on wczoraj do domu i położył się do łóżka rzekomo celem wypoczynku. Nagle strzelił do siebie, przyłożywszy lufę browninga do swej prawej skroni. Kula przeszła przez czaszkę na wyłot. Toteż Przybylski w kilka minut później zakończył życie.

Śp. Przybylski był żonaty, bezdzietny. Swego czasu służył w wojsku i był sierżantem, od tego więc czasu posiadał rewolwer. Z listu, pozostawionego przez denata wynika, że na własne życie targnął się z powodu nieporozumień rodzinnych.

Zwłoki śp. Przybylskiego odstawiono do Zakładu medycyny sądowej.

Z SALI SĄDOWEJ.

Miej dobre serce...

(K. D.) Mieli apetyt uraczyć się lwowskim piźnierzkiem bracia Józef i Mieczysław Lechowic. Gorzej było z pieniędzmi, bo kieszenie ich świeciły gołym płótnem. Znaleźli jednak „frajera” w osobie Michała Śmietana, starego znajomego, który za-

prowadziwszy ich do szynku Woronia (Rynek) krzyknął:

— Trzy halby!

Dzięki skrzetnej i szybkiej usługę, zamówione bomby stanęły w mig na stole. Tymczasem fundator Śmietana oddalił się na moment z potrzeba, nie lykawszy ani kropelki. Gdy wrócił wszystkie trzy halby były już puste. Oburzony na ten nietakt, wychylenia jego piwa, Śmietana zwrócił uwagę Mieczysławowi Lechowi, że takie żarty na przyszłość sobie wyprasza, kamrat Mieczysław odparł mu na to drwiąco, że mając apetyt, wypije mu nawet z gustem jeszcze cztery takie bomby.

Sprawkowany Śmietana porwał halbę i rozłupał ją na głowie Mieczysława Lecha, raniąc go przy tem w oko.

Rezultat zatem tych zapasów taki, że Śmietana nie dosć że spotkał się za dobre serce z podzięką, ale, nawet własną jego bombę mu wypito, sprawkowany do gwałtownego odruchu, za który r. Szulislawski w wyniku wczorajszej rozprawy, wlepił mu w dodatku 3 miesiące więzienia.

I miej tu dobre serce, lituj się nad biedotą — mówi sobie Śmietana.

O co im poszło?

(K. D.) Józefa Sitnik miała porachunki z Marją Fajer. O co, nie trudno się domyśleć. Zresztą — nie obchodzi nas kobiece sprawy natury intymnej. Każda z nich ma swoje czy swego.

Dosć, że w dniu 6-go sierpnia ub. roku doszło między niemi na ulicy Kasztela-

skiej do gwałtownego starcia. Wiemy, że i kobiety bić się między sobą umieją, a zwłaszcza gdy mają ku temu uzasadniony powód, bo bez powodu czy innej przyczyny nie się przecież nie dzieje.

Józefa Sitnik okazała się silniejsza. Wzięła górę nad rywalką Marją Fajer. Rzuciła ją na bruk, skopała, przyprowadziła ją omdlenie, a co najgorsze, skaziła jej piękność przez wybite frontowego zęba. Z innych bowiem obrażeń cielesnych zdołała się Fajer w szpitalu bez śladu wyleczyć.

Epilog tego krwawego sporu kobiecego miał miejsce wczoraj na rozprawie przed sędzią r. Łyczkowskim.

Nie wchodząc w motywa, obojętne dla sprawy, wyrokujący sędzia opierając się na orzeczeniu lekarskiem, stwierdzającym ciężkie uszkodzenie ciała — skazała wojowniczą Sitnikową na 4 tygodnie ciężkiego więzienia.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią usługę zmarłemu Władysławowi Kołaczyńskiemu składam tą drogą serdeczne podziękowanie. Równocześnie zawiadamiam, że nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 21. I. 1928 o godz. 9. w kościele OO. Jezuitów.

Żona z rodziną.

O CZEM DZIŚ MÓWIĄ?
O NIEZRÓWNAŃ SIEWACZCE
MESSALINI
występującej w KAWIARNI
11869 WARSZAWA

Wróciłem z Paryża!!

i objąłem z powrotem kierownictwo Zakładu Fryzjerskiego dla Pan i Panów 288

MAREK EICHMAN, 26-letni-17
ska 17

Chciała zamienić mieszkanie.

(KD) Katarzyna Ojczyńska zamieniła swe mieszkanie przy ul. Czechowskiego na wygodniejsze mieszkanie przy ulicy Traugutta 17. Tymczasem gospodarz kiwnął ją, odstupując to mieszkanie konduktorowi tramwajowemu, Jerzemu Rybeżyńskiemu.

Pokrzywdzona udała się ze skargą do swego kochanka, Jana Szewczuka. Szewczuk dobrawszy sobie kilku kompanów, a sam uzbrojony w siekiere, ruszył z nimi do mieszkania Rybeżyńskiego, gdzie urządził wielką awanturę, przy której oberwali i Rybeżyński i gospodarz Jan Torba, usiłujący osłonić swych lokatorów.

Interwencję tę przeplacić musiał Szewczuk 6-tygodniowym aresztem, wynierzonym mu wczoraj przez sędziego r. Szulislawskiego.

Wojewódzki Zjazd Obozu Gosp. Stanu Średniego.

W dniu 22. bm. to jest w najbliższą niedzielę odbędzie się we Lwowie, w sali ratuszowej o godz. 11.30 przed południem Wojewódzki Zjazd Obozu Gospodarczego, przy udziale delegatów z pozostałych dwóch województw południowo-wschodnich: Stanisławowskiego i Tarnopolskiego.

Głównym celem Zjazdu jest uchwalenie programu O. G. oraz wypowiedzenie opinii, co do stanowiska elementów gospodarczych w obecnych ciałach ustawodawczych. Referentem generalnym O. G., który przedstawi program będzie prof. Dr. Marcelli Chłamczak.

Zjazd odbywa się za zaproszeniami, po które, o ile nie zostaną doręczone, należy zgłaszać się do podpisanego Zjazdowego Komitetu, p. Maksymowicza (ul. Sokoła 1. 1).

Stalin i Trocki porozumieni? Jak donoszą Stalin i Trocki zgodni są na jednym punkcie a mianowicie, że kawa i herbata „Mewa” Rzeźnicka 18, jest najtańszą i najlepszą. 142

Świątokradztwa we Lwowie.

Obraz i wota w kościele św. Mikołaja. — Skarbonka w kościele SS. Franciszkanek.

(d) Wczoraj we Lwowie dokonano dwa świątokradztwa. Pierwsze miało miejsce w kościele św. Mikołaja. Gdy utartym zwyczajem o godzinie szóstej rano kościelny Jan Surmak otworzył kościół, a następnie dzwonił sygnaturką i udał się na chwilę do zakrystii, w czasie tym popełniono świątokradztwo. Nieznani sprawcy w bocznym ołtarzu wyrwali obraz Matki Boskiej, obłożony pozłótką i obwieszony wotami srebrnymi, z którym zbiegli z kościoła. W jakiś czas później Surmak zauważył poprzewracane lichtarze na ołtarzu i brak obrazu, o czym zaraz zawiadomił policję.

W toku natychmiastowych dochodzeń między kościołem a starym gmachem uniwersytetu znaleziono skradziony obraz bez pozłótki i wotów. Widocznie złodzieje w tem miejscu ograbili obraz i następnie go porzucili. Drugie świątokradztwo dokonane zostało w kościele SS. Franciszkanek przy ul. Kurkowej. Tam nieznany sprawca skradł skarbonkę z pieniędzmi. Następnie skarbonkę tę, już rozbita, znaleziono w bramie realności przy ul. Opata Hoffmana 1. 10.

Morderstwo w Tustanowicach.

(d) Lwowski Urząd śledczy zawiadomiono wczoraj z Drohobycza, że w Tustanowicach zaszedł wypadek morderstwa. Oto po godzinie 9 wieczorem robotnik Michał Hnatów, spotkawszy na ulicy Stefana Ilkowa, również robotnika, dwukrotnie strzelił do niego z rewolweru. Pierwszy strzał chybił, drugi natomiast trafił Ilkowa w głowę.

Ciężko rannego Hnatowa przewieziono do szpitala w Drohobyczu, gdzie on wkrótce umarł. Hnatowa policja aresztowała. Powodem strzałów były osobiste porachunki.

ZALUDNIENIE MIAST AMERYKAŃSKICH.

Waszyngton, 19 stycznia. (Pat.). Federalne biuro statystyczne ogłasza następujące cyfry dotyczące zaludnienia wielkich miast: Nowy Jork ma obecnie 5,970,800, mieszkańców, Chicago 3,102,800, Filadelfia 2,035,900, Detroit 1,334,500, Cleveland 972,500.

PRZYGODA LOTNIKÓW NIEMIECKICH.

Toruń, 19 stycznia. (AW.) Na skutek defektu silnika wylądował tu niemiecki samolot „MA. D. 1233”, który leciał z Elbląga przez terytorium wolnego miasta do Berlina. Samolot zatrzymano, obu zaś lotników przekazano do przesłuchania sędziemu śledczemu w Kartuzach, skąd odstawieni będą do starostwa.

Co pisze prasa stołeczna

o odezwie wyborczej Bezpartyjnego Bloku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawie. (j) Wczoraj ukazała się sygnalizowana od kilku dni odezwa wyborcza Bezpartyjnego Bloku współpracy z rządem. a wraz z nią pojawiły się pierwsze głosy krytyczne prasy stołecznej. Przeciwnicy bloku okazują duże niezadowolenie, nie bardzo tylko wiedzą jeszcze, o co zaciepić i w co uderzyć.

Socjalistyczny „Robotnik” podkreśla wybitny

antysejmowy i antypartyjny ton odezwy, a dalej zajmuje się składem personalnym podpisanego na odezwie komitetu. W Komitecie — pisze „Robotnik” — mają widocznie znaczną przewagę żywiły prawicowe, nieraz wręcz reakcyjne — kapitalistyczne i ziemiańskie. Organ socjalistyczny zwraca dalej uwagę na usunięcie poza nawias przedstawicieli Partii Pracy, których podpisów brak zupełnie na odezwie.

Endecka „Gazeta Poranna Warszawska”,

rewanżując się za nadanie Blokowi Katolicko Narodowemu nazwy „Kanarka” określa blok mianem „Bebe”. Czyni ponadto zastrzeżenia co do podpisów pań generałowych na odezwie.

Chadecka „Rzeczpospolita” uważa odezwę za rozwlekłą i pełną pustych frazesów.

„Warszawiance” nie podoba się nierówność w rozłożeniu podpisów znanych osobistości na różne strony kraju. P. Stroński pisze: Niema ani słowa o kościele, o religijnych podstawach ustawodawstwa i rodzinie, o religijnym wychowaniu w szkole, niema ani słowa o zasadniczych sprawach społecznych i o prawie własności.

Zydowski „Nasz Przegląd” wyczerpuje krytykę odezwy w jednym zdaniu: Ani jednym słowem nie poruszono kwestji mniejszości narodowych.

Odpowiedź litewska

„Litwie zależy na porozumieniu z Polską!”

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa. (j) Dzisiejsza „Epoka” podaje następującą wiadomość, otrzymaną z Rygi: Odpowiedź litewska na 4 punkty noty polskiej podnosi, że Litwie zależy na porozumieniu z Polską. Mimo to rząd litewski podnosi szereg zastrzeżeń, tak, że w tym stanie rzeczy nie można jeszcze mówić ani o terminie, ani o miejscu rokowań.

Sprawy wileńskiej rząd litewski bezpośrednio nie omawia w swej odpowiedzi, lecz zastrzega sobie propozycje w kwestji odszkodowania za „szkody wojenne, wyrządzone Litwie wskutek działań wojsk generała Żeli-

gowskiego”. Jednocześnie rząd litewski oświadcza, że

nie podpisze takiej konwencji, któraby przesądzała kwestję graniczną.

Rząd nie godzi się na jakiegokolwiek stwierdzenie w toku rokowań przynależności Wilna.

Jak donoszą z Kowna, Waldemaras zaprzecza „mocnych akcentów” ze względu na stosunki zewnętrzne. Miał on oświadczyć kurjerowi dyplomatycznemu rządu polskiego Tarnowskiemu, że w rokowaniach weźmie osobiście udział.

Uposażenie kolejarzy.

14 grup uposażeniowych. --- Dodatek mieszkaniowy i ekonomiczny. Uposażenie nieetatowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (j.) W dniu 18 bm. odbyła się w prezydium Rady ministrów konferencja międzyministerjalna, na której, jak słychać, uzgodniono

nowy projekt przepisów uposażeniowych dla kolejarzy.

Wedle pogłoszek, projekt przewiduje dla kolejarzy etatowych 14 stopni grup uposażeniowych. Dla pierwszej grupy (najniższej) płaca zasadnicza ma wynosić 150 zł., dla 14 grupy (najwyższej) 950 zł. Dla każdego stopnia wprowadza się dodatki służbowe, wzrastające z każdą grupą wwyż. W pierwszej grupie ma dodatek ten wynosić 10 zł., w średniej około 50 zł. Dodatek mieszkaniowy pozostawiono podobno w wymiarze dotychczasowym. Pozostał też doda-

tek ekonomiczny, lecz tylko na dzieci do 4 włącznie. Naomiast dodatek na żonę zostanie zniesiony.

Dla nieetatowych pozostają dotychczasowe przepisy uposażeniowe, tylko, że płace podnosi się ogółem o 15 procent. Ci nieetadowi, którzy pełnią służbę na stanowiskach, przewidzianych dla etatowych, mają być podejści pod ustawę uposażeniową dla etatowych.

W łonie rządu istnieją rozbieżności, czy ustawa ma być wprowadzona w życie odrazu, czy dopiero od dnia 1 kwietnia. a tymczasem udzielony ma być jednorazowy zasiłek w wysokości trzymiesięcznej podwyżki.

Wykrycie wielkich nadużyć.

Bank okrada klientów.

Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (j.) W Banku Spółdzielczym Społecznym wykryto skandaliczną aferę. Delegat Ministerstwa Skarbu podczas rewizji stwierdził, że

wykradziono szereg depozytów prywatnych na sumę kilku tysięcy złotych, a dalej, że w portfelu wekslowym brak weksli na kilkanaście tysięcy, budżet bankowy jest nadzwyczajniejsza fikcją, gdyż książek zupełnie nie pro-

wadzone, a wreszcie, że okradzione klientów banku na przeszło pół miliona złotych.

W wyniku tej rewizji aresztowano trzech dyrektorów, a mianowicie St. Butlera, J. na Szmukowskiego i Wincentego Trubaczka, których oddano do dyspozycji sądu śledczego. Bank opieczetowano.

A było ich troje:

on z narzeczoną we dwoje, a przyjaciel najmilszy był trzeci.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (j) Sad okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę 20-letniego Stefana Dzizy, oskarżonego

o usiłowane zabójstwo swej narzeczonej Janiny II.

Mianowicie oskarżony w lecie udał się z narzeczoną i swym przyjacielem na wycieczkę na Wierzbiny. Znaleźli sobie w troje mile, ustronne legowisko obok fortu Legionów i zabawiali się wesoło. W pewnym momencie Dziza odszedł, aby kupić jakieś prowianty. Gdy po pewnym czasie wrócił,

urzął scenę, która wprawiała go w osłupienie. Narzeczoną, która znajdowała się wówczas już w odmownym stanie, zdradzała go w najbrutalniejszy sposób z przyjacielem.

Oburzony widokiem tak jawnej zdrady, Dziza wy dobył z kieszeni żelazne obcęgi i zadał nimi niewiernej narzeczonej kilka ran w głowę, przyczem uszkodził jej czaszkę. Rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych i zakończyła się zasadzeniem Dzizy na 1 rok więzienia.

Rozszarpany przez minę.

Straszny wypadek w czasie ćwiczeń wojskowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (j). W Modlinie w czasie ćwiczeń 1 pułku saperów, nastąpił wybuch miny podziemnej. Gdy na placu ćwiczeń znajdowała się cała kompania, kapral Kazimierz Kozłowski zapalił lont długości 12 metrów. Zupewnie nieoczekiwanie lont spalił się niezwykle szybko i nastąpił wybuch.

Kozłowski, ogłuszony wybuchem, usiłował sko-

ńczyć wstecz, lecz w tym samym momencie został

rozszarpany.

Liczył on 26 lat i pochodził z Łodzi. Jeden z plutonowych, Michał Kowal, z Krzemieńca, został ciężko ranny w głowę i poparzony. Dwaj kaprale odnieśli dość ciężkie rany.

Kupiec-bandyta.

Sensacyjne aresztowanie w Sosnowcu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (j) Olbrzymią sensację wywołało w Sosnowcu aresztowanie bogatego kupca, 81-letniego Jana Lewandowskiego. Sensację stanowi nie tylko samo aresztowanie, lecz przede wszystkim przyczyna, dla której Lewandowskiego aresztowano. Okazało się mianowicie, że ten

bogaty i szanowany powszechnie kupiec ma za sobą bandycką przeszłość.

Mianowicie jeszcze 1913 r., za czasów rosyjskich, aresztowano i skazano na 8 lat ciężkiego więzienia za napad bandycki niejakiego Jana Walczewskiego z Sosnowca i odstawiono do jednego z więzień w głębi Rosji. Walczewski w czasie rewolucji bolszewickiej został z więzienia wypuszczony i wtedy

skradł jednemu z wychodźców dokumenty na nazwisko Jana Lewandowskiego.

Z dokumentami tymi wrócił do Sosnowca, a że brał udział w napadach rabunkowych na dwory i pałace, więc

przywiózł ze sobą bogaty zasób złota, drogich kamieni i klejnotów.

Znalazłszy się w Sosnowcu dawny Walczewski wynajął sobie tu mieszkanie luksusowe, urządził je wspaniale i zamieszkał w nim ze swą przyjaciółką. Wkrótce rzekomy Lewan-

dowski zasłynął jako poważny kupiec, który brał ponadto żywy udział w życiu społecznym i rozwijał działalność dobroczynną.

Tymczasem okazało się, że ten szanowany powszechnie obywatel jest eksbandytą i że jeszcze w tym samym roku, w którym wrócił do Sosnowca, na spółkę z niejakim Adamem Wojcieckim urządził

niemalże napad rabunkowy na zagrodę pewnego bogatego włościanina.

Zarządzone wtedy przez władze poszukiwania pozostały bez skutku. Dopiero teraz, po 9 latach, udało się policji wykryć, że

Lewandowski jest identyczny z Walczewskim,

którego poszukiwano wówczas za ów napad rabunkowy. Gdy do mieszkania Lewandowskiego wkroczyła policja, odbywało się tam właśnie wykwinne przyjęcie. Wśród gości powstała nieopisana konsternacja. Sam gospodarz na widok policji osłupiał, poczem usiłował wydobyć rewolwer, lecz przeszkodzono mu w ten.

Po zakueciu w kajdanki, odstawiono rzekomego Lewandowskiego do Łodzi, gdzie odrazu przyznał się że jest istotnie Walczewskim.

Była ona mianowicie wtajemniczona w plan nieczeki więźniów i dostarczała im ubrań. W tym celu wynajęła ona taksówkę i oczekiwała przybycia bandytów na rogu Nalewek, poczem ułatwiła im ukrycie się i dalszą ucieczkę. Policja znalazła Głowacką w domu schadzki przy ul. Dzielnej, gdzie zastano także byłego posła Niezależnej Partji Chłopskiej, Antoniego Szapiela, obecnie nigdzie nie notowanego w meldunkach policyjnych. W rezultacie aresztowano nie tylko Głowacką, ale i Szapiela. Przy Głowackiej znaleziono korespondencję jaką prowadziła z jednym z bandytów.

Święto Jordanu we Lwowie.

(d) Jak zwykle, wczoraj na Rynku odbyło się uroczyste święcenie wody według obrządku grecko-katolickiego. Uroczystość ta odbywała się przy studni u wylotu ulicy Dominikańskiej i Grodzickich. Święcenia dokonał ks. metropolita Szeptycki, w asyście licznych kleru i przy udziale licznie zebranych mieszkańców, tak obrządku grecko-, jak też rzymsko-katolickiego.

Prawie równocześnie odbywała się także specjalna uroczystość Jordanu wyłącznie dla żołnierzy Rusinów. Urządzono ją w koszarach przy ul. Jabłonowskich, gdzie zebrało się około 2000 żołnierzy obrządku grecko-katolickiego. Nabożeństwo, przy udziale honorowej kompanii 40 p. p. ze sztandarem i muzyką i cywilnego chóru cerkiewnego, odprawił ks. major Stetkiewicz, w asystencji ks. kapelana Bombasa, poczem dokonał święcenia wody. Imieniem władz jawili się tam: generał Zawistowski, wicewojewoda Grażewicz i komisarz Rządu Strzelecki. Uroczystość zakończyła orkiestra odegraniem „Boże coś Polskę”.

Taka sama uroczystość święcenia wody odbyła się przy studni na ulicy Kurkowej dla żołnierzy obrządku prawosławnego. Tu jako reprezentanci władz jawili się: komendant miasta ppłk. Nowakowski i radca Województwa Leuerman w zastępstwie wojewody. Kompanię honorową ze sztandarem i orkiestrą wystawił 26 p. p. Po skończonym ceremoniale religijnym orkiestra odegrała „Boże coś Polskę”.

Dygnitarze policyjni przed sądem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA. (j) W procesie przeciwko Kurnatowskiemu, Dobieckiemu i spółnikom o nadużycia w warszawskim Urzędzie śledczym zamknięto wczoraj postępowanie dowodowe. Przemawiali następnie prokurator, obrońcy i sami oskarżeni, którzy starali się przekonać sędziów, że są niewinni. Wyrok zapadnie jutro około południa.

DEFICYT TEATRALNY W WARSZAWIE.

Warszawa, 19 stycznia. (AW.) Na posiedzeniu Rady miejskiej debatowano nad budżetem teatrów miejskich. Wydatki mają wynieść 6,006.000 zł., dochody prelimitowane są na 3,215.980 zł., z czego spodziewany dochód ze sprzedaży biletów obliczono na 2,765.934 zł.

LISTA PAŃST. BLOKU MNIEJSZOSCI NAROD.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa (j) W najbliższych dniach zgłoszona zostanie lista państwowa bloku mniejszości narodowych. Składa się ona z 32 nazwisk. Na pierwszych miejscach idą kolejno po sobie: 1) Lewicki (Ukrainiec) 2) Grynbaum (żyd), 3) Jeremiec (Białorusin), 4) Nauman (Niemiec), 5) Wasyńczuk (Ukr. sel. sojuz). 6) Rasner (żyd-rzemieślnik), 7)

Napad rabunkowy na inkasentkę.

Przechodnie ujeli rabusia.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (j) Wczoraj wieczorem dokonano w Warszawie piątego już w krótkim odstępie czasu napadu na osoby, inkasujące pieniądze w P. K. O. Tym razem ofiarą napadu padła Maria Jacynowska, która podjęła w P. K. O. 5.000 złotych. wracała z niemi do mieszkania ciotki. Gdy wchodziła na schody rzucił się na nią jakiś drab i wyrwał jej woreczek z pieniędz-

mi. Podczas szamotaniny się z rabusiem Jacynowska pchnęła go tak silnie, że spadł z kilku stopni i stłóki szybko w drzwiach sieni, poczem zaczął uciekać. Jacynowska wybiegła za nim na ulicę i tam na krzyk jej kilku przechodniów ujeli bandytę i odebrali mu zrabowany woreczek z pieniędzmi. Okazało się, że rabusiem jest 43-letni Paweł Dzwonek.

Ułatwiła bandytom ucieczkę.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (j). W związku z poszukiwaniami za zbiegłymi onegdaj z więzienia 6 bandytami policja aresztowała kochankę jednego z bandytów Kazimierę Głowacką.

Krem do zębów „TLEN“

czyści zęby, de-
zynfekuje i wy-
biela. 11822

Graebe (Niemiec), 8) Rudnicka (Ukr.), 9) Strutyński (Ukr.), 10) Insler (syjonista małop. z grupy

stołowej w opozycji do p. Reicha), Na dalszych miejscach znajduje się jeszcze dwóch żydów.

Osaczony przez policję morderca odebrał sobie wystrzałem rewolwerowym życie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (i) Ulica Grzybowska w Warszawie była wczoraj w dołną sensacyjnego wypadku Jak donosiliśmy już, przed kilku dniami zamordowano kupca galanterijno-tytoniowego Chaima Bojma i jego żonę Ryfkę. Mordercy zmusili następnie groźbą zastrzelenia dozorcę do otwarcia bramy i zbiegli. Zarządzone przez policję poszukiwania

wolwer, z którego

na chwilę przedtem strzelił do siebie.

Kula od podbródka przeszła przez głowę i wyszła tyłem. Bronowicz w kilka godzin potem zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Matka bandyty, indagowana przez policję, zeznała, że syn jej pozostawał w ścisłych stosunkach z trzema innymi bandytami.

którzy używali pseudonimów: Lolek, Chinczyk i Sos-Bigos. Przeprowadzone w tym kierunku śledztwo ustaliło, że tylko Lolek brał udział w zamordowaniu Bojmanów. Aresztowano go w pewnym lokalu na ul. Chłodnej. Przyznał się on zaraz do spłodzenia w morderstwie i oświadczył, że dlatego nie nie zrabowali w mieszkaniu, ponieważ nie mieli już na to czasu i musieli uciekać.

naprowadziły na trop bandyty Bronowicza. W celu ujęcia go udał się wczoraj silny oddział policyjny na ul. Grzybowską 50, gdzie obsadził dom, w którym mieszka Bronowicz. Sprowadzono także policyjne karabiny maszynowe, tak, że bandyta nie miał najmniejszych widoków ucieczki.

Kiedy inspektor policyjny wszedł do mieszkania zajmowanego przez Bronowicza, znalazł go leżącego w kałuży krwi. Bandyta trzymał w ręku re-

„Kapitan“ wojsk ukr. Demko Surowy fałszywy sierżant wojsk polskich, herszt szajki bandytów, popełnił szereg morderstw i rabunków.

(Od naszego korespondenta).

PRZEMYSŁ, w styczniu.

W więzieniu śledczym przy tut. sądzie okręgowym, przebywa szajka, złożona z 6-ciu niebezpiecznych bandytów, która od r. 1918 przez szereg lat bezkarnie grasowała, zwłaszcza w pow. Jaworowskim, siejąc swoją zbrodniczą działalnością wśród okolicznej ludności niebywały postrach.

Na czele tej bandy, która długi czas umiała skutecznie wymykać się pościgowi władz bezpieczeństwa stał Demko Surowy, pochodzący z Hruszowic. On to był hersztem szajki, do której należeli Piotr Kolasa, Stanisław Wus, Stefan Mysyk oraz hrabia Wasyl i Fedko Chudoba.

Zbrodni, popełnionych przez tych bandytów, których Surowy trzymał w żelaznej dyscyplinie, nie sposób wliczyć i nie wszystkie doszły też do wiadomości władz. Ze znanych morderstw, dokonanych przez Surowego, który w walkach polsko-ukraińskich brał czynny udział, należy wymienić mord, popełniony przez niego na legionście polskim, Leonie Tomaszewskim. Sp. Tomaszewski padł 4. grudnia 1918 r. z ręki „kapitana“ Surowego. Zaraz następnego dnia, t. j. 5 grudnia 1918 — Surowy widocznie upojony zwycięstwem nad bezbronnym Tomaszewskim, zamordował komendanta posterunku żandarmerji w Hruszowicach, Antoniego Kościelnego.

W listopadzie 1918 banda Surowego dokonała rabunku na probostwie w Stubnie — przy czym ks. Tomasz Sapyta znalazł się w niebezpieczeństwie życia.

Ponadto Surowy głównie na spółkę ze Stanisławem Wusem na drodze między Jaworowem a Lwowem, w pobliżu leśniczówki

między Jasyną a Grabnikiem, w nocy napadał na jadących kupeców, zatrzymywał furi i pod groźbą użycia broni ograbiał z gotówki i przedmiotów wartościowych.

W ciągu niespełna pięciu miesięcy dokonał Surowy z Wusem piętnastu śmiałych rabunków, ograbiając pięćdziesiąt sześć osób obojga płci, bez różnicy wyznania i narodowości. Surowy, w czasie walk ukraińsko-polskich — mianujący się „kapitanem“ — w ciężkich czasach pokojowych nie gardził nawet pospolitą kradzieżą, zaglądając nawet do kurników, skąd wynosił kury, kaczki, jaja i t. p.

Niemniej jednak musi się przyznać, że Surowy ma spryt. Czując, że mu się grunt pali pod nogami — przeniósł się „kapitan“ do Zachodniej Małopolski, gdzie nie wytłumaczonym sposobem udało mu się w gminie Tarnowa dolna ad Wadowice uzyskać kartę legitymacyjną na nazwisko „Leon Kaszycki“, poczem w podobnie podstępny sposób wyłudził na to samo nazwisko w Powiatowej komendzie uzupełniającej w Wadowicach książeczkę wojskową. Wprawdzie dawny „kapitan“ ukraiński, wedle tej książeczki, posiadał tylko szarżę i to sfalszowaną, „sierżanta“ wojsk polskich, ale dzięki temu właśnie dokumentowi udało się Surowemu przez kilka lat przebywać bez przeszkody w Nowym Sączu. Nikt bowiem nie przeczuwał, że pod nazwiskiem Leona Kaszyckiego, ukrywa się ścigany listami gończymi słynny herszt bandytów, morderca, rabus i złodziej Demko Surowy.

Będzie on wraz ze swoimi spółnikami już w niedalekiej przyszłości za swoją zbrodniczą działalność odpowiadał przed przemyskim sądem przysięgłych.

Nominacja nowego szefa Reichswehry.

BERLIN. 19 stycznia. (PAT). Prezydent Hindenburg zwolnił dr. Gesslera na jego własną prośbę ze stanowiska ministra Reichswehry i mianował generała Grönera ministrem Reichswehry.

Nowomianowany minister Reichswehry

gen. Gröner, urodził się w roku 1857. W październiku 1916 gen. Gröner stanął na czele Urzędu wojennego, w którym przeprowadził organizację całego przemysłu niemieckiego dla celów wojennych, wykonywał on wówczas tak zw. program gospodarczy Hindenburga.

W lutym 1917 objął on dowództwo na froncie a w marcu 1918 wysłany został na Ukrainę dla zorganizowania sieci kolejowej

na Ukrainie i transportów żywności z Ukrainy do Niemiec. W październiku 1918 generał Gröner został generałem kwaterymistrzem armii niemieckiej i w tym charakterze przeprowadził cały powrót armii niemieckiej do kraju.

W czasie zamachu stanu Kappa w roku 1920 Gröner wystąpił po stronie rządu republikańskiego przeciw Kappowi. — W latach 1920-23 był kolejno w trzech gabinetach centrowo-lewicowych i w czwartym gabinecie prawicowym dra Kuhno, ministrem komunikacji. Od roku 1923 nie brał wybitniejszego udziału w życiu politycznym.

BERLIN. 19 stycznia. (PAT). Prasa demokratyczna a nawet socjalistyczna przyjmuje nominację generała Grönera na ministra Reichswehry przychylnie, wyrażając zaufanie do jego poczucia obowiązków obywatelskich i jego lojalności wobec republiki.

Kronika bieżąca.

21

STYCZNIA

SOBOTA

rz. k.: Agnieszki p. m.;
gr. kat.: Heorhija prep.

Temperatura w dniu 20. stycznia o godzinie 8-mej rano: + 0°C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Piatek 20 bm. „Tokujaca Bogini“.
Sobota 21 bm. o 3.30 pop. „Wesele“ — przedstawienie dla młodzieży szkol.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI.

Piatek 20 bm. „Adieu Mimi“ (50 proc. zniżka).
Sobota 21. bm. „Niezwyczajny Seana“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Piatek 20. bm. o godz. 7.30 „Potaszy i Perlmutter“. Występ Antoniego Fertnera.

REPERTUAR TRUPY WILEŃSKIEJ.

Sala „Domu Narodnego“ wejście od ul. Ormiańskiej.
Piatek: „Motke Ganef“ (zniżki 30 proc.).

Biuro koncertowe M. Tuerka.

Piatek, 20. stycznia: Vasa PRIHODA, skrzypek 268

KINOTATRZ:

APOLLO: Cmy paryskie.
AVENUE: Uśmiech losu.
CHIMERA: Maż na urlopie.
CASINO: Tragedja ginącego miasta.
FATAMORGANA: Ave Maria.
GRZYNA: Tragedja znieślawionej.
KOPERNIK: Mogiła Nieznanego Żołnierza.
LEW: Mogiła Nieznanego Żołnierza.
LUNA: Handlarka żywym towarem.
MARYSIENKA: Mogiła Nieznanego Żołnierza.
PALACE: Kochanka torreadora.
PASAZ: Trzej blekitni rycerze.
ŚWIATOWID: Hr. Monte - Chrysto.
UCIECHA: Śmierć piratom!

TEATR WIELKI daje dziś po raz drugi najświeższą nowość repertuarową, doskonałą komedję J. Bachwitza: „Tokujaca Bogini“. Jutro w sobotę po południu o godz. 3.30 dla młodzieży szkolnej — daje Teatr Wielki arcydzieło dramatyczne St. Wyspiańskiego: „Wesele“. Liczne zastępy młodzieży i publiczności, które z powodu przeniesienia na poprzednich przedstawieniach „Wesela“ nie mogły otrzymać miejsca w teatrze, będą więc miały możność ujżenia tego wspaniałego dramatu w premierowej reprezentacji artystycznej. Ceny miejsc najniższe. Wieczorem o godz. 7.30. ostatnia nowość muzyczna, głośna opera d'Alberta: „Golem“ — z pp. Cywińska, Cyganikiem, Tarnawskim i Za-

theyem. Przy pulcie kapelmistrz J. Leszczyński.

„ADIEU MIMI” po cenach zniżonych. — Wobec wielostronnych życzeń publiczności, Dyrekcja Miejsk. Teatrów daje dziś w Teatrze Nowości światną operetkę R. Benatzky’ego „Adieu Mimi” po cenach do połowy zniżonych z p. Korabianką w roli tytułowej i doskonałym jej partnerem, reżyserem Kuligowskim. Przy pulcie utalentowany kapelmistrz operetki Roman Wojnarowicz. Jutro w sobotę ukaże się ustępująca już wkrótce z afisza, sensacyjna sztuka hiszpańska Veillera: „Niezwyczajny Scans” z p. Siemaszkową.

Z TEATRU MAŁEGO. 3 ostatnie przedstawienia „Potasza i Perlmuttera” z występem niedoścignionego Antoniego Fertnera odbędą się dziś w piątek 20-go, jutro w sobotę 21-go wieczorem o godz. 7.30 i w niedzielę 22-go o godz. 4-tej po południu, po czym arcywesoła ta farsa amerykańska będzie nieodwołalnie z afisza Teatru Małego.

PRZYPOMINAMY, że Reduta Artystów Teatru Małego odbędzie się już w najbliższą sobotę w salach Hotelu Krakowskiego.

Z TRUPY WILEŃSKIEJ. Dziś po raz trzeci „Motke Ganef” sztuka Szaloma Asza. Tragedja nizin znalazła w Wileńczykach świetnych interpretatorów, reżyserja zaś p. A. Samberga grającego zarazem rolę tytułową wydobyla z dzieła Asza najsztudniej sze kolory. Publiczność na premierze jak i na następnych przedstawieniach licznie wypełniała sale.

ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE. W piątek 20 bm. o g. 17 w Kat. Zw. Polek ul. Rutowskiego 13 parter odbędzie się zebranie sprawozdawcze, o ciekawym i ważnym temacie, na które wszystkich członków zaprasza zarząd.

XL KOŁO TSL. im A. Mickiewicza zawiadamia członków swoich, iż zebranie najbliższe odbędzie się w piątek dnia 20 bm. o g. 17. w gm. przy ul. Listopada 52 Punktualne przybycie członków zarządu Koła konieczne.

(d) JUTRO „JASEŁKA” w wykonaniu wychowanków Zakładu Braci Albertynów na scenie Teatru Małego przy ul. Gródeckiej 2. Początek przedstawienia o godz. 3 po południu. Udział też bierze własna orkiestra dęta. Dzieci jeszcze raz mają sposobność podziwiać tę piękną rzecz, wywierającą głębokie i dodatnie wrażenie. Aby dać możność i mniej zamożnym dzieciom do wzięcia udziału w przedstawieniu, ceny miejsc zostały znacznie zniżone. W przyszłym tygodniu w naszym Dodatku Ilustrowanym zamieścimy zdjęcie fotograficzne z „Jasełek”, przedstawiające młodych artystów-amatorów, pozostających pod opieką Braci Albertynów.

NA PRZEDSTAWIENIA POPULARNE dyrekcja teatrów miejskich, za zgodą komisarza rząd, zniżyła znacznie ceny wstępów do teatrów miejskich (10 proc. niżej od cen zwyczajnych) dla komitetu przedstawień popularnych. Niewątpliwie sfery urzędnicze i robotnicze skorzystają z tych udogodnień na najbliższe przedstawienia popularne, a to: komedja „Dr. Julia Szabo” w niedzielę 22 bm. g. 15.30; oraz operetkę „Paganini” w poniedziałek 23 bm. o g. 19.30. Bilety na powyższe przedstawienia sprzedaje Zw. Teatrów Chórów Lud. ul. Mickiewicza 26, I p. w g. od 9—13 i 17—19.

BAL TOWARZYSTWA WALKI Z GRUŻLICĄ. Wszyscy spieszymy dnia 28. stycznia do Kasyna Oficerskiego. W tym dniu będzie największy z tegorocznych bal, bal Twa Walki z Gruźlicą.

Wiadomo, że najgroźniejszym wrogiem ludzkości jest gruźlica i z nią walczy Towarzystwo, znane ze swej ofiarnej działalności. Ale to osób wspomina z wdzięcznością symbol podwójnego czerwonego krzyża, błogosławiało pracowników tej idei, dzięki którym odzyskali zdrowie. Jakże miła jest więc zabawa, gdzie można połączyć piękne z pożytecznym, zabawie się świetnie w najwykwintniejszem towarzystwie, oraz przynieść pomoc tak potrzebującej instytucji. Nikt też nie wątpi, że w dniu sobotnim 28. stycznia zapelnia się sala Kasyna Ofic. elita towarzystwa i przy dźwiękach świętego zespołu Kordika spodzą

w ochoczej zabawie czas. Do widzenia więc na balu!

(d) „GWIAZDKA” U KOLEJARZY. Polski Związek Kolejowców we Lwowie w niedzielę dnia 22. bm. o godz. 12 w południe w poczekalni I. klasy na głównym dworcu urządzi „Gwiazdkę” dla sierót i biednych dzieci swych członków, pod protektorem prezesa Dyrekcji kolejowej inż. Prachtel-Morawiańskiego. Na ten cel Związek zebrał około 1500 zł., a dotychczasowym ofiarodawcom za naszym pośrednictwem składa serdeczne podziękowanie.

NA BUDOWE POMNIKA T. Kościuszki we Lwowie. Staraniem Tow. Kościuszki odbędą się w sali Miejskiego Muzeum Przemysłowego wykłady na dochód funduszu budowy pomnika Kościuszki we Lwowie, a mianowicie: w niedzielę 22 bm. o g. 17 wykład H. Ceśli: Cykle Artura Grottgiera a powstanie styczniowe; we wtorek 24 bm. o g. 18.30 wykład dr. B. Zielińskiego: Przyczyny rozwoju i bogactwa Stanów Zjednoczonych i ich mieszkańców

ZABAWA TANECZNA starszyny harcerek we Lwowie odbędzie się w sobotę dnia 21 bm. w malej sali Szkoła I. (wchód od ul. Sokoła) staraniem Akad. drużyn harcerskich i gimnazjum lwowskiego, celem nawiązania stosunków towarzyskich wśród druhów i drużyn tegoż ośrodka. Początek o g. 20. Zaproszenia dla harcerek i harcerek wydaje komitet zabawowy w lokalu komendy Chorąg. Męskiej (Kopernika 20) do piątku włącznie oddziennie od g. 19—20. Wstęp ściśle za zaproszeniami.

(d) ŻYDZI W POWSTANIU. Staraniem Tow. żydowskich studentów mozojji un-w. Jk. w sobotę dnia 21 bm. o g. 19 wieczór w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda 5 prof. Schall wygłosi referat pt.: Udział żydów w powstaniu listopadowym i styczniowym. Bilety wstępu w cenie 30 i 50 gr. do kasyjona wieczorem przy kasie.

(d) WYJAŚNIENIE. Odnośnie do poruszonej przez nas sprawy szofera Michała Bodnara, dochodzenia policyjne wykazały, że rewolwer, którym on strzelał za rogatką nie był i nie jest wcale własnością kapitana Trzaski, oraz że rewolweru tego wcale nie dostał od swego chlebodawcy p. Tadeusza Branieckiego, właściciela auto-dorożki. Przeciwnie stwierdzonem zostało, że rewolwer był własnością samego Bodnara, a p. Braniecki widział że jego szofer Bodnar rewolwer ten od dłuższego czasu posiadał. Wykrętnem twierdzeniem, jakoby rewolwer był własnością trzeciej osoby, Bodnar usiłował umniejszyć swoją winę.

(d) ZNOWU AWANTURUJE SIĘ. Adwokat dr Ign. Storch mieniem swoich klientów Wilhelma i Agaty Heftlerów, zam. przy ul. Batorego 11, nadesłał nam sprostowanie odnośnie do treści notatki pod powyższym tytułem: Nieprawdą jest, jakoby Heftlerowie od szeregu miesięcy znęcali się nad swoją subklatorką, nauczycielką Winklerową i z nią się awanturowali, aby rzekomo uzyskać od niej opuszczenie pokoju. Prawdą jest, że Winklerowa sama co kilka dni wywołuje awantury. Nieprawdą jest, jakoby Heftlerowie pobili Winklerową w brutalny sposób. Prawda natomiast jest, że fakt taki nie miał wcale miejsca, a za awantury i znieważenie Winklerowa jest zaskarżona do sądu.

(d) ZAMACH SAMOBÓJCZY. W rzeczywistości przy ul. Cichej i mieszka manikurzystka, Antonina Sebastian, która wczoraj w celu samobójczym napila się esencji octowej w większej ilości. Gdy spozbiżono u niej zafrucie, zawezwano Pogotowie ratunkowe, które desperatkę przewiozło do szpitala powszechnego. Powód tego zamachu samobójczego jest narażenie nie ustalony.

(d) ARESZTOWANIE NOŻOWCA. Tadeusz Bros, liczący 21 lat, zamieszkały przy ul. Siemianowskich 15, wczoraj nożem przebił swego brata Stanisława i swoją kochankę Michalinę Stawniczą, mieszkającą w Zamarystynie przy ul. Sławowej 18. Rannych opatrzyło Pogotowie ratunkowe, poczem Stawniczą przewiozło do szpitala powszechnego. Brosia policja aresztowała.

(d) WŁAMANIE. Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Marji Geta przy ul. Lenartowicza 11. Zabrali oni stamtąd większą ilość garderoby i bielizny.

(d) LIKWIDACJA SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ. Przed kilku dniami policja lwowska aresztowała szajkę złodziejską, na czele której stał niejaki Marian Sokalski. Dochodzenia wykazały, że szajka ta w ostatnich dniach dokonała 9 śmiałych kradzieży z włamaniem. W mieszkaniu aresztowanego Józefa Stasuka przy ul. Piekarskiej 18 policja znalazła wiele rzeczy, z których część rozpoznali poszkodowani: Wł. Orsyck akad., (ul. Kołhanowskiego 80) i Filip Brünner, kelner, (ul. Krasińskich 8). Nadto policja przeprowadziła rewizję w domach Mikołaja i Michała Urbanów w Hanaczowie i Bartłomeja Niebyskiego w Hanaczówce obok Przemyślan, gdzie zakwestjonowała wiele garderoby i bielizny, sprzedanej im przez szajkę Sokalskiego i Stasuka.

(d) KARKOŁOMNE SCHODY. Na skandaliczne stosunki, panujące w kan. enicy restauratora Tennenbaum przy ul. Gródeckiej 38 skarżą się u nas tamtejsi mieszkańcy. Schody w tej realności nagie w wieczornych godzinach zostały onegdaj zasmarowane gestym smarem olejnym, skutkiem czego z powodu swej śliskości stały się niebezpieczne dla przechodzących. Ludzie na schodach padali i niszczyli sobie ubrania, a właściciel kamienicy wcale nie myśli o tem, aby schody zabezpieczyć przed jakimś większym wypadkiem, mogącym spowodować kalectwo danej osoby. Ponieważ takie smarowanie schodów odbywa się dość często, przeto mieszkańcy proszą miejski i policyjny komisariat o stosowne zajęcie się tą sprawą.

Stow. Kupców i Młodzieży Hanal. ul. Czarneckiego 1, urządzi co niedzieli 11.02

Herbatkę z tańcami. Początek o g. 6-tej wiecz.

(d) NIE JEST IDENTYCZNY. Adolf Reiss, urodzony w r. 1904, handlowiec, syn Natana, zamieszkały przy ul. Rzeźniczej 9, prosi nas o zastrzeżenie, że nie jest identyczny z Adolfem Reisse, onegdaj zasadzonym na karę 6-tygodniowego aresztu za błądliwość. Zasadzony Adolf Reiss jest synem Fredy i mieszka przy ul. Cechowej 5, a powszechnie jest znany jako Aron Reiss.

(d) JESZCZE JEDEN BLATNIK. Nazywa się Majer Beispel recte Goldberg i mieszka przy ul. Słonecznej 27. W jego to mieszkaniu wczoraj policja przeprowadziła rewizję, w czasie której zakwestjonowała wielką ilość różnych wyrobów ze złota, jak zegarki, łańcuszki, ołówki, szpilki i broszki, oraz 6 m. surowego jedwabiu. Wobec tego Goldberga aresztowano pod zarzutem blatnictwa. Twierdzi on, że przedmioty kupił na pl. Solśkiej od nieznanych mu bliżej osób. Tymczasem brat jego, Maurycy Goldberg, jest znanym oszustem, który na ul. metalowe przedmioty sprzedaje ludzom jako złote.

KRÓL POŃCZOCH
POSEZONOWA SPRZEDAŻ 278

Sensacyjne ceny. — Żółkiewska 1.

(d) POD KOŁAMI SAMOCHODU. Edw. Czarnopyski, szofer, kierujący auto-dorożką nr. 7180, jechał wczoraj ulicą Piłsudskiego. Tam najechał na przechodzącą przez jezdnię Marię Bielawską, zamieszkałą przy ul. Łyczakowskiej 10. Bielawska, upadając na bruk, doznała lekkiego uszkodzenia ciała. Czarnopyskiego sprowadzono do policji, skąd po spisaniu z nim protokołu wypuszczono go na wolną stopę.

(d) OBLAWA POLICYJNA. Wczoraj trzeci komisariat policyjny w swoim rejonie przeprowadził obławę. W czasie tejże zostali aresztowani Wł. Wysocki, Wł. Obroński, Teodor Chomiński, Józ. Bałuta, Was. Karpow, Jan Wibly, Leon Stawarski, Piotr Kaszczyszyn, Julia Kruk, Mendel Oster, Luzer Ackerman, Naftali Brand, Bernard Kober, Ignacy Flaks i Wolf Meisterman. Wszystkich pod zarzutem włóczęgostwa umieszczono w aresztach.

SULFOCOL „Laocoon”

wypróbowany środek w chorobach dróg oddechowych. (KASZEL, CHRYPKA i t. d.) Do nabycia w aptekach. Cena flaszki syropu zł. 2.40

NA POGRANICZU WIEDZY.

XXIV*)

Posiedzenia z medjum Miss Piper.

Czytając niezwykle ściśle i ostrożnie podane sprawozdanie Prof. Hyslopa, — podającego nietylko fakta lecz i rozważania czy uważa się tłumaczyć telepatja czy teorią spirytystyczną, nie można się dziwić, że ten sumienny badacz-przyrodnik powiada: „Nie mam wątpliwości, że rozmawiałem z moim ojcem, z moimi braćmi i wujem. Choćbym przypisywał nawet nadnormalne zdolności tym wtórnym personifikacjom Pani Piper, to trudno mi uwierzyć, że mogła odtworzyć tak duchowo i etycznie, tych moich zmarłych krewnych tak różnych od siebie charakterem, zwyczajami, sposobem wyrażania się, poglądami i uczuciami”.

A tak było!!

O wiele prostsze jest dla mnie tłumaczenie, iż istotnie rozmawiałem z moimi krewnymi „odcieleśnionymi”.

Robert Hyslop, ojciec profesora był osobistością nieznana, skromnym farmerem, chorowitym przez całe życie — żył na swej farmie w Ohio — urodzony w r. 1820 i zmarł r. 1896.

W jaki sposób mogłoby medjum zasięgnąć informacji o zdarzeniach mało znacznych, powszednich — wypadkach, obchodzących chyba tylko zmarłego i może kilka osób z rodziny?

Jeśli taki osobnik jak Robert Hyslop „wraca z zaświata” aby stwierdzić swą tożsamość — przeto, iż podaje drobniaczowo mnóstwo szczegółów z życia nawet takich, których najbliżsi nie zauważyli, gdyż były bez znaczenia, to istotnie podaje dowody bardziej przekonujące, niż osobnik, który miał rozgłos za życia i był znanym szerokim sferom.

Wówczas medjum mogło je znać i relacje mogły budzić powątpiewanie co do sprawy „identyczności” zmarłego... objawiającego się rzekomo przez organizm medialny.

Charakterystyką indywidualności człowieka jest tak jak z rysów twarzy i zasób słów — zwroty używane, — każdy ma pewien sposób wyrażania się przy pewnych okolicznościach.

I oto syn prof. Hyslop — stwierdza, gdy ojciec jego pisze ręką medjum, że zdania, rady, wyrażanie się — wogóle cały styl rozmowy, jest wiernym odbiciem konwersacji,

jaką zazwyczaj ojciec prowadził za życia. Nawet sentencje, przysłowia, napomnienia, jakie dawał synowi przy różnych zdarzeniach są takie, jakie powtarzał swego czasu w domu.

I zapewne ciężką jest rzeczą, by syn mógł powiedzieć: „nie, to nie jest mój ojciec”.

Na jednym posiedzeniu podaje Robert Hyslop, że miał zawsze na biurku dwie flaszeczki, jedną okrągłą, drugą czworokątną (jako dowód, że istotnie jest ojcem Jamesa). O tem prof. syn jego nie wiedział, gdyż długi czas nie był obecny w domu.

Wysłał więc list do rodziny zapytując o ten fakt bez podania przyczyny zapytania.

Otrzymał odpowiedź — musiano tam w domu pytać bo było to dawno i nie pamiętano tego szczegółu, dopiero jeden z braci przypomniał sobie dokładnie, że ojciec przed śmiercią miał istotnie na biurku okrągłą flaszeczkę z atramentem a w czworokątnej był klej.

— Czy przypominasz sobie Jamesie — pyta ojciec — seyczoryk, którego używałem do paznokci?

Profesor odpowiada: nie... nie pamiętam ojciec.

— Ależ ten mały seyczoryk, z czarną okładką, który miałem w kieszonce od kamizelki i wkładałem nieraz do kieszeni surduta — przecież musisz to sobie przypominać!!

Seyczoryk taki wcale nie był znany profesorowi — napisał więc trzy listy do matki, siostry i brata zapytując, czy ojciec miał taki seyczoryk z czarną okładką, którego używał do paznokci.

Zapytane osoby odpowiedziały: — tak, ojciec miał taki seyczoryk i ten znajduje się jeszcze w domu.

Są to relacje dotyczące spraw mniejszej wagi, były jednak liczne bardziej znamienne.

Robert Hyslop był surowym, wierzącym chrześcijaninem, w rzeczach religijnych nieugięty i nieustępliwy. Pragnął by syn jego James został duchownym, lecz nie wywierał nacisku.

James Hyslop jednak stał się wkrótce wolnomyślicielem — co głęboko wstrząsało ojcem, jakkolwiek ukrywał cierpienie z tego powodu.

Religia i Biblia odgrywały wielką rolę w zakresach jego myśli, czytał, komentował,

miewał kazania dla swoich, toteż jeśli by przez M. Piper, nie czynił aluzji odnoszącej się do religijnego życia — „identyczność” byłaby zachwiana.

Lecz na każdym posiedzeniu, przytaczał sprawy odnoszące się do jego wierzeń za życia.

Mówi np.: „zapewne pamiętasz Jamesie, co sądziłem o przyszłym życiu. — No, widzisz, że po mej stronie była słuszość, byłem pewny, że będziemy mieli jakieś warunki poznania dotyczące życia ziemskiego, tyś o tem bardzo wątpił” — „miałeś pojęcie wolnomyślnie tylko tobie właściwe”.

To zdanie: „masz pojęcie wolnomyślnie, tylko tobie właściwe” wyrażał Robert Hyslop często za życia wobec syna, który jedyny z całej rodziny — stał się bezreligijnym.

Poglądy religijne Roberta Hyslopa z czasów życia ziemskiego daly powód do nader ciekawego „intermezza”:

Oto Dr. Hodgson odzywa się pewnego razu tak:

— Panie Robercie, musi pan odszukać tam mojego ojca i zawrzeć z nim znajomość, miał w życiu ziemskim takie same poglądy religijne, jak i Pan. Zrozumiecie się i miło wam będzie rozmawiać ze sobą.

Na jednym z następnych posiedzeń mówi Robert Hyslop do Dr. Hodgsona: „Spotkałem ojca pańskiego — była to bardzo przyjemna rozmowa, ale zdaje mi się, że za życia nie był bardzo prawowiernym...”.

Istotnie ojciec Dr. Hodgsona był zwolennikiem wolnomyślniej sekty metodystów.

Innym razem mówi do syna o „teorii telepatji” (przenoszenia myśli): „Zarządca te hipotezy telepatycznej, przez całe życie kombinowałem różne teorie i cóż osiągnąłem? — przepełniło mnie tylko różnymi zwątpieniami, wykrętarstwem, przebiegłymi myślami i słowami”.

— W ciągu 15 posiedzeń — tak podaje prof. Hyslop — miałem ten rezultat, że rozmawiałem ze zmarłym ojcem z taką łatwością, jak gdybym z żyjącym prowadził rozmowę przez telefon — w rozmowie wystarczała aluzja, słowo, dotyczące rzeczy nam znanej — wzmianka, napomnienie, a mówiliśmy o najróżnorodniejszych sprawach dawnych i aktualnych tego świata. (C. d. n.)

Gryf.

*) Obacz artykuły w numerach sobotnich „Wiek Nowy” od 9. lipca 1927.



LAMPY

Jeżeli chcesz mieć idealny odbiór na głosnik zastosuj w swoim aparacie

KATODOWE

RE 134

TELEFUNKEN LAMPY KATODOWE o podwójnej gwarancji oparte na doświadczeniach Tow. Telefunken, produkowane przez Tow. OSRAM.

TELEFUNKEN

Zasięg Twojego aparatu zwiększy lampy katodowe

RE 074



Program radjokonzertów.

SOBOTA, DNIA 21 STYCZNIA, 1928.
Warszawa. Kom.: 11'40; 14'40, 17'05, 18'55, 22'05, 22'30; lot.-met. i sc. 12'00; met. i gosp. 15'00; 16'25; rol. 19'05; lot.-met. i sc. 22'00; pol. i sp. 22'20; Od.: O samorządności 16'40; Radjokronika 17'25; Dla młodzieży 17'45; Rozm. 19'15; Portrety literackie 19'35; K.: Muz. operetk. 20'30; tan. 22'30
Kraków. Kom. lot.-met. i sc. 12'00; gosp. 15'00 Pat. 18'55 i 23'30; rol. 19'05; 20'00; Od.: Dla rodziców 17'20; Dla dzieci 17'45; Rozm. 19'15; Przegląd polityki zagr. za ub. tydzień 19'35; K.: z War

szawy 20'30; Muz. gram. 13'00; tanecz. 22'30.
Poznań. Kom.: g. p. i zb. 13'00; gosp. 20'00; met. Pat i sc. 22'00; Od.: Droga do dobrobytu 17'20; Dla dzieci 17'45; 40-a lekcja i. franc. 19'10; Ludność ziem polskich 19'35; K.: M. gram. 12'45; Wieczór życzeń 20'30; M. tan. 22'30.
Katowice. Kom: PZZGWS 16'20; 17'05; 18'55; 22'00; Od.: Wykład j. pol. 16'40; Dla rodziców 17'20; Dla dzieci 17'45; Rozm. 19'15; Portrety literackie 19'35; K.: z Warszawy 20'30; M. t. 22'30.
Wilno. Kom. Dla rolników 17'00; Gazetka radiowa 16'35; Społeczne i ekonom. znaczenie lasu 17'20; Dla dzieci 17'45; Kult ideału w teatrze 19'10 Z Warszawy 19'35; K.: z Warsz. 20'30; Mt. 22'30

(8) FALE: Lyon PTT (480'2 (5); Berl'a 433'9 (4); Charków 487 (4); Birmingham 491'8 (1'5); Davenport II 491'8 (12); Aberdeen 500 (1'5); Cemo 500 (1'5); Helsingfors II 500 (0'5); Mińsk (Comp.) 500; Porsgrund 500 (1'5); Bruksela 508'5 (1'5); Wiedeń II 517'2 (7); Ryga 526'5 (1'2); Monachium 535'7 (4); Sundsvall 545'6 (1); Mediolan 549 (7); Budapeszt 555'6 (4'5); Hamar 555'6; Kraków 566 (1'5); Augsburg 566 (0'7); Berlin II 566 (1'4);

SUKNIE, SZALE

HAFTY RĘCZNE I MASZYNOWE, NEREŻKI I ENDEL przyjmuje Zakład Haftów 11823

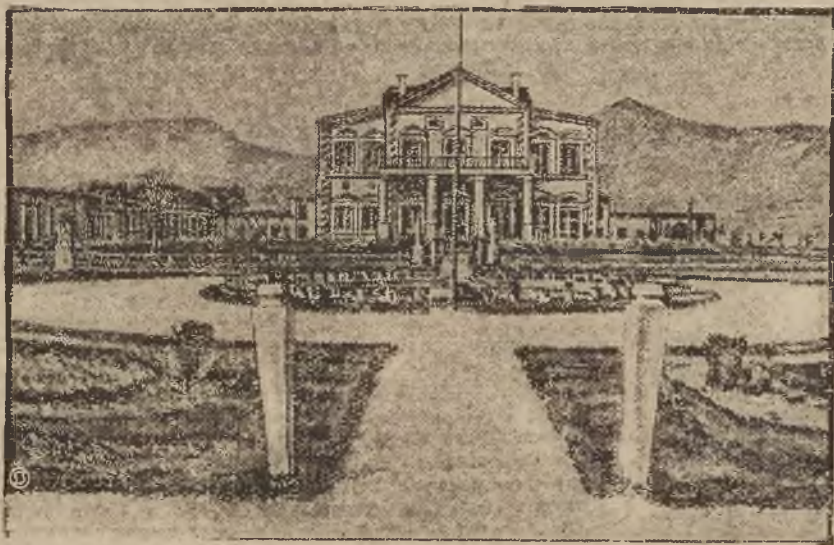
WANDY GILOWSKIEJ, Korallnicka 6.

KOŁO ZABAWOWE Stow. KAFLARZY 11831 ROZPOCZYNA 23. I. 1928

KURS TANCÓW

Wpisy przyjmuje Sekretariat w godz. wieczornych.

Pałac wschodniego księcia.



Emir Afganistanu, Aman Ullah, który odbywa obecnie podróż po Europie, składając oficjalne wizyty wszystkim panującym i prezydentom, uważany jest za najrozsądniejszego z książąt wschodnich. Posiada on w swej stolicy Kabulu nowoczesnie urządzone pałace, będący mieszaniną stylów wschodnich i europejskich. — Rycina nasza przedstawia pięknie urządzone pałace księcia.

Zmierzch cygańskiej muzyki. Cztery tysiące muzykantów cygańskich bez pracy.

(b) Cygańska orkiestra była przed wojną, a nawet jakiś czas podczas wojny, ulubioną atrakcją wszystkich lokali zabawowych, a smętne lub ogniste melodie cygańskie były źródłem natchnienia nawet dla takich mistrzów, jak Berlioz, Chopin, Liszt i Brahms. Pamiętamy, ile to operetek wiedeńskich, niektóre należące do najlepszych, zawdzięcza swoje powstanie i całą barwną melodię muzyce cygańskiej.

Muzykę tę wyparł obecnie jazz, nie tylko w całym świecie, ale w sercu i u źródła tej muzyki, w Budapeszcie. W stolicy Węgier triumfuje wszędzie jazz, wypierając orkiestry cygańskie i jej płomienne melodie. Prawie cztery tysiące muzykantów cygańskich jest bez zajęcia. Potrwa to jeszcze jakiś czas i nastąpi koniec wielkiej tragedii muzycznej, która posiada za sobą dwieście lat panowania.

Pierwsze orkiestry cygańskie powstały w czasach wojny o niepodległość Węgier.

Każdy z prymasów cygańskich miał swoją orkiestrę. Toekeli, teść księcia Rakoczyego, woził z sobą orkiestrę na wszystkie miejsca postoju wojennego. Dał nawet swoim muzykantom specjalny kostium: zielony braudenburgski dolman, obcisłe czerwone spodnie, krótką kurtkę z futrzanym kołnierzem zarzuconą nie dbała na lewe ramię i czapkę z czarnego pilśniu z piórkiem.

Tak ubrani byli cyganie prymasa Michała Barny, nadwornego kapelmistrza Rakoczyego, i jego piękna, córka, skrzypaczka Panna. Po niepowodzeniu wojny o niepodległość Węgier, Barna przybył z córką do Wersalu, gdzie grali na dworze królewskim, wzbudzając zachwyt. Z motywów cygańskich powstał potem swój słynny „Marsz Rakoczyego”, na podstawie którego Berlioz ułożył potem swoją „symfonię fantastyczną”.

Sport.

ZE SPRAW LIGOWYCH.

W r. 1928 Liga PZPN składać się będzie z 15 klubów, które rozegrają mistrzostwo w jednej grupie. W jesieni br. odpadną z Ligi PZPN do klasy A okręgowej 3 ostatnie kluby, a na ich miejsce wejdzie mistrz A klasy PZPN, tak, że w r. 1929 gręć będzie w Lidze PZPN 13 klubów. W jesieni 1929 odpadną znowu dwa ostatnie kluby, a wejdzie jeden klub, będący mistrzem kl. A PZPN-u. Od r. 1930 gręć będzie stale w Lidze PZPN 12 klubów w jednej grupie przyczem ostatni klub w tabeli odpadać będzie do kl. A. okręgowej, a na jego miejsce wchodzić będzie mistrz okręgowej kl. A.

Zmniejszenie ilości klubów Ligi PZPN z 12 na 10, względnie 8 jest kwestią kilku lat i może być dokonane wyłącznie w drodze eliminacji sportowej, nigdy jednak kwalifikacji przy zielonym stole.

Komisja porozumiewawcza PZPN widząc, że nie może zreferować swych kandydatur, złożyła następujące oświadczenie:

„Ponieważ panowie nie przyjmują do wiadomości kandydatur obopólnie uzgodnionych i od-

rzucają kandydatury przez nas uzupełniając zgłoszone, a listy kandydatów przez panów podane, poprzec w głosowaniu nie moglibyśmy, albowiem skład jej, jako całość, usuwa się z pod naszego zaufania, przeto oświadczamy, iż nie dajemy kandydata ani do zarządu, ani do WG i D, mającego powstać PZPN-u.

Doceniając atoli potrzebę likwidacji szkodliwego dla sportu piłkarskiego w Polsce rozłamu, oświadczamy, iż na walnem konstytuującym zgromadzeniu PZPN zażniemy stanowisko umożliwiający przeprowadzenie wyborów.”

Z oświadczenia tego widać, że chodziło o zaufanie, Liga nie miała absolutnie zaufania do kandydatów PZPN-u, ten zaś widząc, że nie zdola przeciwstawić się stanowczemu postanowieniu sprawy przez Ligę — zdobył się na wielki gest.

Faktem jest, że była to walka dla walki, nie dla celu.

Ligowy WG i D. ma skład następujący: wydziel gier i dyscypliny: przewodniczący mjr. Jacheć, członkowie: Strunillo (Warszawianka), Kulakowski (Legia); Matuszewski (Cracovia) i Marat (Polonia).

NABOŻENSTWO ZA DUSZE ZMARŁYCH SPORTOWCÓW polskich, zmarłych w r. 1927, odbyło się w dniu 16 bm. w Warszawie w koście-

le św. Krzyża. Odprawione zostało nabożeństwo za: por. Boskiego, red. Czarnockiego, Freyera, Kleindla, mjr. Nusbauma, Popiela, Stahla, Świątkiewicza, Szredera i in. Po mszy św. ks. Bogdański wygłosił podniosłe przemówienie, wskazując na ogromne znaczenie sportu w życiu społeczeństwa. Na nabożeństwie obecni byli między in. gen. Roupert, płk. Ulrych, płk. Kikiński, oraz wielu przedstawicieli organizacji sportowych, prasy i rodziny zmarłych.

KRZYŻE ZASŁUGI DLA JEŹDZCÓW POLSKICH. W numerze 14 „Monitora Polskiego” z dnia 18 bm. ukazało się zarządzenie następującej treści: Na zasadzie art. 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1923 r. nadaje za wybitne zasługi położone na polu propagandy polskiego sportu konnego na konkursach hipicznych w Ameryce, poraż drugi srebrny Krzyż Zasługi, mjr. Michałowi Toczkiowi, rotm. Mich. Antoniewiczowi, rotm. Ad. Królikiewiczowi, por. Kaz. Schosslandowi oraz po raz pierwszy srebrny Krzyż Zasługi por. St. Starawskiemu. Podpis: Prezes Rady ministrów: W. z. wicepremier Bartel.

SKOCZNIA KTN NA ZNIESIENIU ochrzczona 45 m. skokiem. W niedzielę amatorski trener naszych narciarzy, zawodnik szwedzki Stolpe, oddał na skoczni KTN na Zniesieniu dwa skoki 45-metrowe. Ulepszona skocznia lwowska okazała się pierwszorzędną, gdyż wynik ten, osiągnięty przy nieszczerzonym warunkach śniegowych, jest bardzo dobry. Dotychczasowy najdłuższy skok (Wendego) wynosił 42 m.

Walki bokerskie.



Na obecnych zawodach bokerskich w Niemczech wystąpił student monachijski Ludwik Haymann (nasza rycina), jeden z najlepszych atletów ciężkiej wagi, który jako pierwszy przyjął wyzwanie amerykańskiego boksera Bud Gormana, biegłego i wytrawnego boksera.

Działalność Kasy chorych miasta Lwowa

w miesiącu grudniu 1927 r.

Ogółem zgłosiło się chorych 17.268, niezdolnych do pracy było 3274, do specjalistów odesłano 8810, wyjazdów do obłoznie

chorych członków było 1735, wyjazdów do obłożnie chorych członków rodzin było 2169.

Wydano: Cwikierów i okularów 502, opasek brzusznych, przepukl. i na żyłaki 347, wkładek do bucików 90, pończoch gumowych 4 pary, protezę nożną 1, protez zębnych 42.

Wykonano badań krwi moczu 195, na Wassermana 155, na Gon. 72, na Sachs Georgii 28, płwoc n na prątki gruźlicze 113, kąpieli u dra Serbeńskiego siarcz. i jod. 35.

Zasiłków wypłacono 12.281 84 zł, Dni niezdolności do pracy 58.663. W szpitalu leczon 188 członków, 76 członków rodzin. W Tow. Walki z gruźlicą 70 osób. W okręgowym Związku Kas chorych leczono 113 osób. Wyjazdów na wieś przyznano 32, do Worochty

28, do Sanatorium w Hołosku 26, do Bystrej wysłano 7 osób, do Wodzisławia 6. Leczono i prześwietl. Rentg. 813.

Wydano recept: W aptece przy ul. Braterowskiej 17.995, w aptece przy ul. Fredry 11.916. — Zmarło członków Kasy 29, członków rodzin 58.

Zapiski.

PODRECZNIK TERENOZNAWSTWA DLA PODOFICERÓW. Stefan Gasiewicz, Warszawa 1928. Praca ta zawiera całokształt wiadomości, niezbędnych podoficerowi linjowemu w oddziale z zakresu nauki o terenie. Praca dzieli się na 5 części: 1) tereno-

znawstwo, 2) kartoznawstwo, 3) orjentowanie się, orjentowanie map i zadania na mapie, 4) szkice, 5) zwiady terenu. Na końcu książki autor zamieścił zestawienie znaków topograficznych map polskich, austriackich i niemieckich. Praca obejmuje z górą 250 stron druku i 197 rysunków w tekście. Poza tym książka ta posiada duże znaczenie dla organizacji przysposobienia wojskowego, rekrutujących się z uczniów szkół średnich.

Naczelnny redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI.

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

OGŁOSZENIA

**KONJAKI
WHISKY**

Winkelhausen

**RUMY
ARAKI**

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE, ZAŁ. 1846.

REUMATYZM

nerwobóle, ischias, gościec, ból głowy i tym podobne dolegliwości usuwa szybko i pewnie od 25 lat znane nacieranie pod nazwą

ICHTIOMENTOL

liczne codziennie wpływające uznania i podziękowania. 101

ICHTIOMENTOL

WSZĘDZIE DO NABYCIA.

Skład wysyłkowy: Laboratorium chemiczne **APTEKI Mra SZYMONA EDELMANA** w **SAMBORZE.**



Czytajcie
„Wiek
Nowy“!

ZĘBY robię wedle CENNIKA

1 zł. korona . . . 18 zł.
1 zł. zęb. 15 „
1 zęb na kauczuku 2 „
1 reperatura . . . 3 „

wszystko z najlepszego materiału

Rappaport, pl. Marjacki 7 (gdzie kaw. de la Pair).

W chorobach skórnych i wenerycz. dla kobiet **Dr. REGINA REICHENSTEIN-NADŁOWA** ordynuje **Plac Halicki 7** — (nad Kawiarnią Centralną). Telef. 31-30. 10001

Lekarz Państw. Szpitala Powszechnego **Dr. Emil Rosenberg** ord. 3-5 Hetmańska 24 **LECZENIE LAMPĄ KWARCOWĄ.** 10543

Lekarz Państw. Szpitala Powszechnego **Dr. HERMAN FRIEDFELD** Lwów, Łyczakowska 96, ord. od 3-5. 11308

LEKARZ - DENTYSTA
Dr. med. JAKOB GROB Lwów, Legionów 37, Telef. 474. 23

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka
Dr. FELIKS HAHN 10130
Gródecka 46. Prześwietl. Roentgenem.

Tymczasowy Zarząd miasta Przemyśla
L. 3.219/28. Przemyśl, dnia 18. stycznia 1928

KONKURS.

Gmina miasta Przemyśla poszukuje egzaminowanego pomocnika maszynisty dla stacji pomp wodociągu miejskiego, do obsługi maszyn parowych i pomp. Posada będzie nadana na razie prowizorycznie. Warunki podług umowy, mieszkanie na miejscu przy stacji pomowej zapewnione.

Oferty z podaniem żądanej płacy i odpisami świadectw należy nadsyłać do Miejskiego Zakładu wodociągowego w Przemyślu (Magistrat) w terminie do końca stycznia br. 297

Komisarz rządowy:
Dr. ROŚCISZEWSKI mp.

NERWOL

Chemika **Dra FRANZOSA**, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) na 11821

REUMATYZM

klucie z powodu przeziębienia, na postrzał, ischias i t. p.

Żądać w aptekach. Żądać w aptekach.

Wyrób i główna sprzedaż:

Apteka Mikolascha Lwów, Kopernika 1.

SPECJALNY MAGAZYN DŻETÓW,
KORALI, PEREL, CEKINÓW i Nowości
karnawałowych dla Pań — po cca
N. SCHEER, Lwów, Sobieskiego 9.
CENY KONKURENCYJNE. 4520

POSZUKIWANE OD ZARAZ
DWA POKOJE

eleganckie, z komfortem i osobnym wejściem, w śródmieściu. Zgłoszenia: Sekretariat Syndykatu Naftowego, Kościuszki 7. 11868

Niezbędny dla wszystkich

MOMENTALNY AUTOMATYCZNY LICZNIK.
WIELKA EKONOMIA CZASU.

Błyskawicznie można mnożyć, dzielić i wyliczać procenty. Niezbędny dla wszystkich instytucji, przedsiębiorstw, nauczycieli, uczących się biuralistów, kasjerów, buchalterów, wszystkich urzędników i t. p. osób. 295

Dostępny dla każdego bez straty czasu i energii, jak również bez specjalnego przygotowania się. Daje gotowe rezultaty mnożenia, dzielenia i wyliczenia procentów z automatyczną szybkością czytania. W wypadkach potrzeby moment. obliczeń jest niezrównany. — **Cena tylko 2 zł. 50 gr. z przesyłką.** — Listy i przekazy adresować **Warszawa, Leszno 27 „Autoilicznik”**. P. S. Wysła się po otrzymaniu należności, lub za zaliczeniem na 1 zł. drożej.

SER LITEWSKI

PELNEJ TŁUSTOŚCI
W NAJLEPSZYM GATUNKU

SPRZEDAJE 11890

MAJĄTEK DWORZEC
pow. Nowogródzki.

Cena 4-20 za kg.

poleca

266

ska". 291

ROZMAITE

EGZ. POŁOŻNA Mosuro-
wa, pielęgniarka do nie-
mowlą, poleca się paucim.
Proszę listownie wezwać
ul. Łyczakowska 41, parter.
11725

STROJENIE i naprawę
fortepianów przyjmuje
Artur Santay, Chmielow-
skiego 5. Tel. 15-98. 11743

AKUSZERKA SEKUŁA —
przyjmuje panie. Gródc-
ka 49, I. p. 11284

AKUSZERKA Dziurzyńska
przyjmuje panie. Lwów —
Szapockich 37, parter. 11301

AKUSZERKA Wagnerowa
przyjmuje panie na czas
słabości. Sobieskiego 30 —
parter. 10041

AKUSZERKA przyjmuje
panie. Wawowa 27, parter
na prawo, przez podwórze.
10040

UWAGA! — W BANKACH
ZASTAWNICZYCH zasta-
wione kosztowności wyku-
pię; dopłacam najwyższą
wartość; stare rzeczy kupu-
ję. Zakład zegarmistrzów
ski. Kazimierzowska 5. —
11530

CZERWONOŚĆ nosa, rak,
ogrywanie rąk, rąk,
KOSMETO, Mikołaja 7. —
11651

Do pierwszorzędnej przedsiębiorstwa,
od lat 20 istniejącego, potrzeba 11794

200 DOL. POŻYCZKI.

Dobre zabezpieczenie, procent: bezpłatne 6-mies.
utrzymanie. Listy do Administ. pod „Bez ryzyka“.

TORSEKI damskie skóra-
ne, jedwabne, portfele,
teczki, wykonuje, naprawia
specjalista Barasch, plac
Bernardowski 2. 11741

POMIESZKANIA malują
gospodyni na dogodnie
warunki firma Leichter —
Sienawska 42 A, tel. 42-59;
11551

„O CZYTAC NALEŻY“
świeżo wydany katalog
z kalendarzem na rok 1928
wyšla na żądanie darmo
Księgarnia — MARIANA
HASKLERA w Stanisławo-
wie. 38

POSZUKUJE współnika —
pociągów, do interesu do-
brze prosperującego w ce-
lu powiększenia tegoż —
z kwota 500 dolarów, tyl-
ko katolicy, sklep w Grod-
mieście z ramami. Listy
pod „Katolik“ do Admin.
Wiek. 11593

POKOJ do śniadani, wraz
z restauracją, handlowi ko-
rzennym i delikatności —
w większym mieście powia-
towym zaraz do odstąpi-
enia względnie wydzierża-
wienia. Może też być snó-
lik z odpowiednim kapita-
łem. Zgłoszenia pisemne
„Gastronomia“ Centrala
Reklamowa, Koralińska 4.
11866;

POSZUKUJE współnika —
lub wydzierżawie koncesję
szynkarską. Wiadomość —
Sklep pończoch Gródczka
17, lub w klasznie Heilna,
róg Dojazdowej. 11813

NA REDUTY i balo ma-
skowe najpiękniejsze ko-
stiumy wypożycz. Ulica
Konopnickiej 6, I. piętro
wprost schodów. 11806;

POŻYCZKI hipoteczne, —
wekslowe, krótko termi-
nowe, długolotnie, wyrabiam
Od 11-1, Brzożany ul. Nowa
4, drzwi 2. Procent ban-
kowy. 11781;

ZNA pracownia konfek-
cji damskiej wykonuje szy-
kownie suknie od 10 do 25.
kostiumy, płaszczy. Adres
Batkowska, Chorążczyzna
Nr. 24. 11826;

AKUSZERKA Luthowska,
przyjmuje panie Asnyku
Nr. 3, drzwi 2, parter —
10000

PIERWSZORZĘDNA fry-
zjerka z zagraniczną prak-
tyką, wykonuje ondulację,
masaż twarzy. Ceny przy-
stępne. Manicure 50 gr. —
Kantorowa, Boimow 6 —
II. piętro 11837;

SZALE pięknie haftowane
i artystycznie malowane —
wykonuje najtaniej Zybli-
kiewicza 4, I. p. — przez
podwórze, na prawo. —
Oglądać można od 4-7 w.
11853

POSZKODOWANI WOJNA
i waloryzacja — czytając
„Gazetę Społeczną“, tygo-
dnik Waszej obrony —
(Lwów, Polczyńska 5 A) —
Róże natchnienia zastrze-
żenia waloryzacyjno. List
wyborczy wierzycieli (Nu-
mera okazowe bezpłatne).
11784;

UWAGA! Zawiadamia się
uprzejmie Szan. P. T. Pa-
nie, iż w Zakładzie fry-
zjerskim przy ul. Różana
1. 2, wejście dla pań od
ul. Jagiellońskiej 1. 8. —
objął kierownictwo dam-
skiego salonu pierwszorzę-
dny fryzjer, który wyko-
nuje solidnie i po zniżo-
nych cenach wszelkie ro-
boty w zakres damskiego
fryzjerstwa wchodzące —
oraz specjalista w Henno-
waniu. O godzinie odwiedzi-
ny uprasza FIRMA. 11806;

UNIEWAŻNIAM zgubioną
książkę wojskową, wysta-
wioną przez P. K. U. —
Gródek Jagielloński, na
nazwisko Karol Taraj. —
11787

ZGUBIONA książeczkę
wojskową na nazwisko —
Machyja Stefan, roczn. 1900
z Ostawicy pow. Sanok —
unieważnia się. 291.

UNIEWAŻNIAM indeks
— wydany przez Rektorat
WSHZ. Lwów, na nazwi-
sko Józefa Lipskiego. —
11892.

Matrzeństwa

KAWALER, blondyn, lat
30, przystojny, rzemieślnik
mający gotówkę zaoszczęd-
zoną z własnej pracy —
5 000 złotych. — ożeni się
z panną posiadającą go-
tówkę 10 000 złotych w ce-
lu otwarcia sklepu. Listy
pod „Wspólne dobro“ do
Admin. Wiek. 11255

SLUSZNA panienka, tylko
faktycznie jedyną intel-
— nencją, najchętniej ubogą
poślubi intel. na stanow-
isku, niezależnie sytuowa-
ni, sympatyczny, blondyn
lat 31 Polak, katolik. Fo-
tografia bezwzględnie po-
żądana, za zwrot teje —
ręce słowem. Odpowiadam
tylko na prawdziwy adres
listy pod „Błękitna krowa“
do Admin. Wiek. 11719

KAWALER, lat 37, przed-
siębiorca, mechanik, ożeni
się z panną, posiadającą
większą gotówkę, potrze-
bna do spłacenia rodzen-
stwa z realności. Listy do
Admin. Wiek. Nowego pod
„Własność“. 11776;

STUDENT techniki zagr-
(zyc) pozna pannę w celu
matr., któryby mu pomo-
gała do ukończenia studiów.
Listy pod „S“ do Admin.
Wiek. 11801;

SZATYNKA lat 23, inteli-
gentna, bez przesładości, —
pozna inteligentnego pana
na stanowisku, wiek 23 —
45, cel matrym. Zgłoszenia
możliwe z fotografią do
Admin. Wiek. pod „Ma-
ryla“. 11889.

Interesa handl.

PARCELA do odnalezienia w
ulicy Szymonowicza-Poto-
ckiego. Zgłoszenia do Wie-
ku Nowego pod „Parcela“. 11884

NAUKA

LEKCI stenografii i
księgowości adziora R. Ost-
Pasaż Mikołajski. Zgłosze-
nia od godz. 4-tej. 11765

ZDOLNY akademik, bio-
dny, bez środków do życia
prosi o lekcje. Łaskawe
listowne zgłoszenia do Ad-
ministraacji Wiek. pod „B.
L.“. 9021

KURSY HANDLOWE

J. Hirschsprung Łyczakowska 34

przyjmują wpisy na nowy 5-cio miesięczny
kurs handlowy. — Pisanie na maszynach.
Stenografia. — Początek nauki 1. II. br. 11643

UNIEWAŻNIAM książeczkę
wojskową na nazwisko
Edward Kwokul wydaną
przez P. K. U. Lwów —
miasto. Ewentualnego zna-
laczę upraszam o zwrot —
Lwów, Na Błonie 14. —
11795

UNIEWAŻNIAM skradzioną
książeczkę wojskową —
wydaną przez P. K. U. —
Brzożany kartę na bryki i
legitymację akademicką. —
Jan PACAK. 11857

RODOWITY ANGLIK —
UDZIŁA LEKCI AN-
GIJSKIEGO I NIEMIE-
CKIEGO. LISTY POD
„TEACHER“ DO ADMIN.
WIEKU. 11783

W PIERWSZORZĘDNEJ
SZKOLE TANCÓW Hen-
ryki BRYSIOWEJ — przy
ul. Rutowskiego 23, rozpo-
czął się nowy kurs tan-
ców. Dla złotych młodzieży
ceny niższe. TANCE pro-
wadzi prof. Horst. 10249;

UDZIŁAM lekcji z za-
kresu szkół powszechnych
oraz niższego gimnazjum.
Najchętniej na wyjazd na
wieś. Zgłoszenia pod „Su-
mienny“ do Generalnej
Ekspedycji Ogłoszeń Lwów
Legionów 1. 11599

LEKCI języka francu-
skiego (Sorbona), niemie-
ckiego, teorja, konwersa-
cja. Pickarska 3. 11619

Kupno-Sprzedaż

NADESZŁY TISSORY, —
ETAMINY, OPAL, SU-
ROWY JEDWAR, — oraz
wszelkie koronki do firan-
ek i bielizny. WANK —
plac Marjański 3, I. piętro.
57

DYWANY smyrniewskie, —
strzyżone i jutowe po ce-
nach fabrycznych. WANK,
pl. Marjański 3, I. piętro.
53

DCM murowany, duży z
morgiem ogrodem, czarno-
ziem, wolny od długu, bli-
sko dworca, godzina doja-
zdu do Lwowa. Zgłoszenia
do Administraacji Wiek.
pod „5000“. 11863

PIANINA Arnolda FIBIGERA z podwójną KAIM i SYN Lwów, Kopernika L. 16.

4 KAMIENICE dwupię-
trowe, różna dzielnica, po
6500 dol. Kamienica oko-
lica Badenich dwupiętro-
wa 2 000 dol. Wille wolne
od 4500 dol. Parcela, Ma-
jatyki ziemskie. Młyn han-
dlowy wodny pod Lwowem
12 000 dol. sprzeda Centralna
Agencja Kopernika
14. 11533

DO SPRZEDANIA techni-
czne urządzenie i przybo-
ry, aparat do pow. elan-
druków „Groff“ etc. Listy
pod „Technicum“ Admin-
Wiek. 11572

PARCELE sprzedam tanio
przy ul. Zielonej obok
Zbiornika Kochanowskiego
Nr. 69. 11562

SKLEP urządzony, Łycz-
akowska 75. sprzedam. 11774

PARCELE południową —
przy kablu, wodociągu i
gazie, płytka, szeroki front
do 14 sążni, okolica Leona
Sapielny, Potockiego, Listo-
pada lub bliski Łyczaków,
wprost od właściciela ku-
p. Listy pod „Wiesław“
do Admin. Wiek. 11873

SZAJOWSKI EDWARD —
MARJA REINOWNA —
GRAMATYKA JĘZYKA
POLSKIEGO, dla młodzie-
ży szkół powszechnych,
egzaminów wstępnych, ce-
na 2 90, do nabycia u au-
tora. Lwów, Zmorowicza
17, tudzież we wszystkich
księgarniach w Polsce. 11818

SUKNIE białe po 60 zł.
wizetowe i wełniane w
wielkim wyborze. Szaf-
raki aksamenty 16 zł., flano-
lowo 12 zł., bluski tryko-
tarsze, pończochy — oraz
wykwintną bieliznę poleca
Magazyn Kolera, ulica
Stenikiewicza 2. Tanie bo
na póżro! 11807;

SPRZEDAM dom z ogro-
dem. Kalparkowska 44 —
11801;

P. LEKARZE i DENTY-
SCYKUSZCZE do zębów oka-
zują tanio. „Chirurgia“ ulica
Jagiellońska 15, tel. 42-73;
239

MASZYNY DO SZYCIA —
poleca okazynie bardzo
tanie LEONARD WANK
mechanik, ul. Krakowska
Nr. 16. 11842



FORTEPIAN dobry sprze-
dam tanio. Kampiana 15,
dórzca wskaze. 11648

SUNIA balowa (pary-
zka) okazynie do nabycia
Chmielowskiego 2, drzwi
5, II. p. 9023

NOŻE, WIDELCE, MASZYNY 25%
taniej z powodu likwidacji sprzedaje przez styczeń
HANDEL IŻYCKIEGO Lwów 11824
ZELAZA Trybunańska 1.

SPECJALNOŚCI GUMO-
WE (przerabiamy) fran-
cuskie rybie pod gwaran-
cją świeżo, zdumiewająco
tanie. „Chirurgia“ ulica
Jagiellońska 15, tel. 42-73;
229

FORTEPIAN lub pianino,
kupić zaraz. Gotówka. —
Nowacki, Piłsudskiego 17;
11569

„OLLA“ jedyna istnie-
jąca, niedościgniona marka
świat, udowodniona za-
pełna gwarancja za każ-
dą sztukę. Cena sprze-
dazy detali. za tuzin:
Nr. 1203 — zł. 9 —
Nr. 1202 — zł. 5-40

FORTEPIAN krótki, czar-
ny, płyta metalowa, sprze-
dam. Łyczakowska 67 —
dórzca wskaze. 11734

ZARZUTKA mebla (ra-
gla) sprzedam. Ochronek
Nr. 7, drzwi 5. 11583

MEBL najwysza cenę
za stare ubrania, bieliz-
ny, dywany, rzeczy
strzykowe, kartka kore-
spondencyjną wysiarczy. —
Sobieskiego 10, sklep komi-
sowy, Schöer. 11592

20 MORGÓW najprzednie-
szem gleby pod miastem
Jarosławiem, zaraz do
sprzedania w całości lub
częściowo. Listy do Admin.
Wiek. pod „20 morgów“;
11824

KINO-APARAT

amatorski, nadający się dla szkół, okazynie do
sprzedania. — Ul. Zyblikiewicza 27, II. piętro
na prawo, od 3-ciej do 4-tej. 11571

OKAZJA! Radio 8 lamp.
Ultrad, komplet, tanio —
sprzedam. Gazowa 28, od
8-maj wiecz. 11783;

ORYGINALNA amerykań-
ska Kasa National kontrol-
na, okazynie do sprze-
dania. Zgłoszenia pisemne
pod „National“ do Biura
Ogłoszeń, Zimmerowa 14;
11813

FORTEPIAN koncertowy,
krzyżowy, czarny, okaz-
ynie do sprzedania. Wiado-
mość: Rynek 42, Firma
Markiewicz, sklep korzo-
ny. 11861

SZAF trójdzielną dla sa-
lonu krawieckiego lub
modniarki okazynie do
sprzedania. Reich, Koper-
nika 5, I. p. 11864

PARCELE południową —
przy kablu, wodociągu i
gazie, płytka, szeroki front
do 14 sążni, okolica Leona
Sapielny, Potockiego, Listo-
pada lub bliski Łyczaków,
wprost od właściciela ku-
p. Listy pod „Wiesław“
do Admin. Wiek. 11873

FORTEPIAN krótki — do
nauki, tanio sprzedam. —
Sadownicka 11, II. piętro,
drzwi 10. 11791;

PARCELE południową —
przy kablu, wodociągu i
gazie, płytka, szeroki front
do 14 sążni, okolica Leona
Sapielny, Potockiego, Listo-
pada lub bliski Łyczaków,
wprost od właściciela ku-
p. Listy pod „Wiesław“
do Admin. Wiek. 11873

FORTEPIAN krótki — do
nauki, tanio sprzedam. —
Sadownicka 11, II. piętro,
drzwi 10. 11791;

ODMROŻENIE

Oryginalna maść „MROZOL“ (z kogutkiem)
goi ranki, powstałe od odmrożeń i zapobie-
ga odmrażaniu się kończyn. Sprzedają apteki
i składy apt. 24

MEBLE wszelkiego rodza-
ju na długotermiowe
spłaty sprzedaje i wypo-
zycza firma Jakób Cysz-
kutowski 7 (naprzeciw
katedry). — Rok założenia
1894. 14

PRZECIWIŻYŁAKOM pa-
tentowane pończochy gnu-
wo jedwabne francuskie —
poleca „Chirurgia“ ulica
Jagiellońska 15, tel. 42-73;
232

RÓŻNE maszyny do szy-
cia wysprzedaje Sklep Ko-
misowy, Piłsudskiego 11.
10891

DOM z ogrodem, trzy stan-
cje z komora, sprzedam za
480 dolarów dolarów Miko-
łajów ul. Dn. Kaczeja, Jan
Iszaczak. 11732;

WANNY trwałe, kąpielowe — 28 zł.
gdy indziej te same 40 zł. po-
leca własnego wyrobu WOJ-
CIECH ZAJĄC, Ossolińskich 14, telefon 40-32. 21

INTRATNY interes! Jedy-
ny tego rodzaju sklep w
Grodzieńsku sprzedam. Li-
sty pod „Okolo 3.500 dola-
rów“ do Admin. Wiek. 11673

NEGARY kompletne (Ge-
werty) emulowane i
szklane, okazynie tanio —
dla akuserek specjalny
rabat. „Chirurgia“ ulica
Jagiellońska 15, telef. 42-73;
221

JADALNIE ładna, forte-
pian najlepszy, kupię go-
tówką. Zgłoszenia Księ-
garnia Klapper, Batorego
Nr. 30. 11872;

WARSTAT klimatyczny —
do sprzedania. Listy pod
„Klimy“ do Admin. Wiek. 11791

SUKNIE BALOWE MODELE

za bezcen -- Kostjummy włóczkowe Kaschau, angora od zł. 65. oraz wszelkie wyroby włóczkowe firmy „ENKA” Wiedeń poleca najtaniej 980

„Magazyn Trykotaży” pl. MARJACKI 5 brama.**Sprawa Nikaraguy na kongresie panamerykańskim.**

Na kongresie panamerykańskim w Hawanie uczyniono Stanom Zjednoczonym zarzut, że zachowanie się ich w zatargu nikaraguańskim nie było poprawne. Stany Zjednoczone stoją na stanowisku, że muszą strzec Nikaraguy przed zamachami generała Sandino (nasza rycina) którego uważają za buntownika. Natomiast państwa południowo-amerykańskie, pamiętające własną walkę o niepodległość, uważają Sandino za patriotę, którego walkę o niezawisłość Nikaraguy zasługuje na pochwałę. Oczekawo jest bardzo, jak ta różnica zdań zostanie wyrównana.

LOKALE

PRZYJMĘ kawalerka do wspólnego pokoju kawalerskiego. Krsus, Szumlańskich 8, parter, na łowo. 11833.

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje pokoju, chętnie nieumeblowanego w rejonie: Polockiego, Listopada, Sadownickiej, Lwowskich, Dzieci lub w okolicy. Listy z podaniem warunków pod „Inz. H.” do Adm. Wiek. 11844.

DWA pokoje umeblowane, na biuro, komfort, od 1-go lutego do wynajęcia u wdowy. Lwowska 10; 11848.

POSZUKUJE stałej służby pokojnika próżnego za czynszem w góry. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Urzednik”. 11850.

POKOJ umeblowany z kom. łożem dla samotnego pana od 1-go lutego do wynajęcia. Lwowa Sapiehy 62; I, piętro, I. schody, drzwi Nr. 15. 11852.

DWA eleganckie umeblowane pokoje owent. użycie kuchni dla poważnych lokatorów. Adres: Agencja, Chowańczyzna 7. 11851.

POKOJ komfort, osobno wejście do wynajęcia ul. Sobieskiego 12 (dawna ul. Królewska, boczna Złota) parter prawy. 11853.

POKOJ piękny, frontowy, osobno wejście, komfort, do wynajęcia od lutego. Bajki 27, drzwi 8, II. p. 11816.

DO WYNAJĘCIA dla samotnego starszego pana pokój z urządzeniem, ew. ze śniadaniem i podwieczernikiem. Ul. Kalceza 20, I. p., drzwi na lewo. Ogł. 27, można między 1 a 4 popoł. 11810.

POSZUKUJE się młodych i inteligentnych do bezpłatnego samodzielnego przy starzej wdowie po adwokacie. Zgłaszać się od 4 do 6 ul. Zamkiewa 9, II. piętro na prawo. 11828.

POKOJ umeblowany poszukuje od zaraz bezdzietnego małżeństwa, najchętniej niedaleko Uniwersytetu. Lwów I, skrytka 112. 11863.

POSZUKUJE pokoju z kuchnią od zaraz, za rocznym czynszem. Wiadomość u dozorcę, Nabelaka 35. 11864.

POWAŻNA pani poszukuje pokoju umeblowanego, słonecznego, z elektryką, pierwsze piętro ewentualnie drugie z obsługą przy int. rodzinie, za dobrą wynagrodzeniem. Adres: Nowy Świat Nr. 8, pierwsze drzwi na lewo. 11798.

ELEGANCKI pokój wspólny, niekrapujac wejście, dla pań zyd. Cłowa 7, dozorca wkoło. 11797.

DWA awanturanie jeden pokój z kuchnią, urządzone, na kilka miesięcy do wynajęcia. Zgłoszenia ul. Kosielska 19, I. piętro, Bednarska. 11787.

POSZUKUJE dwa, trzy cztery pokoje z kuchnią, komfort, dzielnica obok: czynsz z góry wedle umów. Listy do Adm. Wiek. pod „Natchemiat”. 11824.

URZĘDNIK kawaler, szuka mieszkania przy samotnej osobie. Listy do Adm. Wiek. pod „Kawaler”. 11790.

ZAMIEŃ mieszkanie z 6 pokoj, kuchnią, z największym komfortem, I. piętro, obok Sada S. I. na pole szukanie czterech pokojów — położone przy ul. Legionów, Helmańskiej lub placu Marjańskim. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Ogłoszenia sandino”. 11825.

LOKAL dwa frontowy — cztery pokojowy, Legienów zaraz do najęcia. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Blurowy”. 11819.

POKOJ wspólny dla pań, młodych, chętnie studentki, do wynajęcia. Marka 6 — parter, drzwi I. 11475.

PRZYJMĘ na mieszkanie 2 panienki z wiktorem i usługą. Zgłoszenia Kępczkiego 10, I. p. 11881.

POSZUKUJE wspólny pokój przy żydowskiej rodzinie. Jestem cały dzień zajęty. Listy pod „Okolica Sapiehy” Adm. Wiek. 11873.

POKOJ umeblowany, słoneczny, położony wśród ogrodów przy ul. Sw. Józefa, wejście z klatki schodowej do wynajęcia lub oddania za korepandę 2 dzieci z niższego gimnazjum od 1. lutego. Wiadomość w składzie papierni p. Hawranka, pl. Marjański 10. 11871.

POSZUKUJE pokój umeblowany, wejście z klatki schodowej od zaraz. Oferty pod „Medyk” do Adm. Wiek. 11870.

TRZY pokoje i kuchnia, z przydatnościami wraz z ogrodem do wynajęcia od zaraz. Wiadomość u Warneńczyka 24. 11770.

POKOJ skromny, mały — dla 2 osobny wchodem — najchętniej wycofany parter, mieszkanie od lutego. Listy pod „Stara kawalerstwo” do Adm. Wiek. 11791.

POKOJ umeblowany, for. ciepły, słoneczny, wynajm. Wiadomość plac Marjański 5, III. p. Szczepański. 11792.

POSZUKUJE mieszkanie z pokojem z kuchnią — na przeciąg 6 miesięcy. Zgł. 2.600 zł. z góry. Wiadomość budowa. Kępczowskiego 104. 11473.

POKOJ umeblowany dla samotnego pana z komfortem, łazienką i telefonem od zaraz. Ogł. 27 od 3-5 popoł. ul. 25 Listopada Nr. 11 B, II. piętro, drzwi Nr. 12. 11618.

DO WYNAJĘCIA pokój frontowy, — niekrapujac wchodem. Kadzka 16, parter prawy. 11865.

ŁADNE mieszkanie z 3 pokoj i kuchnią, z przydatnościami ewentualnie umeblowane na parterze — mieszkanie przy samych przystanku tramwajowym do oddania natychmiast. Zgłoszenia: Piotra Skawę 12, drzwi 2, między 3-5; 11877.

TYLKO DLA HURTOWNIKÓW.

PIERWSZA POLSKA FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH

„GLOBUS”

w ŁODZI, PRZY UL. PIOTRKOWSKIEJ 220, Tel. 7-96 i 32-60

podaje do wiadomości Szan. Odbiorców, że celem udogodnień zakupów urządziliśmy

SKŁAD FABRYCZNY u PRZEDSTAWICIELA 163

p. A. CELNIKIERA we Lwowie, przy ul. Legionów 27

i z tegoż składu polecamy znane ze swej dobroci wyroby: Obcasz gumowe „Globus” oraz „Lux”

PŁYTY GUMOWE do NAPRAWY KALOSZY i ŚNIEGOWCÓW.**GUMADA****OBCASY GUMOWE****PŁYTY GUMOWE****do naprawy KALOSZY****MASA (Gumliösung) SA NAJLEPSZE.****Bracia Perlstein** Lwów, 261-
kiewska 10.**ZAWIADOMIENIE:**

rozpoczynam nowe prywatne kursa języka angielskiego w czasie od 15 stycznia do 1-go lutego, w cenie 7 zł. mies. Proszę o żąskawe zgłoszenia we właściwym czasie. 238
Harry Gruen, Lwów Rutowskiego 16
mez. na prawo.